

Ceny ropy w górę. Trump odrzuca odpowiedź Iranu na propozycję pokojową USA str. 7



FOT. BENJAMIN CREMEL/AFP/EAST NEWS

Te studia dają pensje jak marzenie: ponad 20 tys. złotych już po roku. Wiemy, kiedy z fabryki wyjedzie pierwsze polskie auto elektryczne str. 8-11

BIZNES

GAZETA LUBUSKA

Wtorek,
12.05.2026

www.gazetalubuska.pl

Nr 108 (22.709)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Siódme poty ósmoklasistów.
Zdają swoje pierwsze poważne egzaminy str. 3



**ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ**

танків	11924	гелікоптерів	352
літаків	435	БТРів	24551

Świadczenia, których nie było.
Pacjenci wykrywają je na swoich kontach IKP str. 5



FOT. MARIUSZ KAPALA

ZIELONA GÓRA

Pożar w Przylepie. To było podpalenie

Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze zakończyła kolejne postępowania związane z pożarem hali magazynowej przy ul. Przylep - Zakładowa 6. Nowe ustalenia dotyczą m.in. przyczyny pożaru.

- Zgromadzony materiał dowodowy, w tym opinie biegłych, wskazuje, że pożar był wynikiem podpalenia. Pomimo przeprowadzenia szeroko zakrojonych czynności procesowych i operacyjnych nie udało się jednak ustalić sprawcy zdarzenia, co skutkowało umorzeniem postępowania z powodu niewykrucia sprawcy - poinformował wczoraj rzecznik Prokuratury Okręgowej.

Jednocześnie czynności zmierzające do ustalenia osoby odpowiedzialnej za podpalenie są wciąż kontynuowane przez właściwe służby.

Co ważne, postanowieniem z dnia 14 kwietnia 2026 roku wyłączono do odrębnego śledztwa materiały dotyczące podejrzenia niedopełnienia obowiązków przez Janusza K., ówczesnego prezydenta Zielonej Góry.

- Chodzi o niedopełnienie obowiązku w Zielonej Górze na szkodę interesu publicznego przez funkcjonariusza publicznego - prezydenta miasta Zielona Góra mimo prawomocnego postanowienia Naczelnego Sądu Administracyjnego z 10 marca 2020 roku. Chodzi o zaniechanie usunięcia porzuconych odpadów - wyjaśnia Robert Gabryszak, prowadzący sprawę prokurator Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze.

Na podstawie posiadanej dokumentacji Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska stwierdził, że wewnątrz hali znajdować się miało nawet 5 tys. metrów sześciennych pojemników z odpadami, których pełny skład nie był do końca znany.

Michał Korn

INWESTYCJE NATKNEŚLI SIĘ NA GAZOCIĄG

Obwodnica Gorzowa zaliczy dwumiesięczny poślizg

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

Nie do końca lipca, a do końca września potrwa budowa części ulicy Kamiennej, która będzie pierwszym odcinkiem północnej obwodnicy Gorzowa.

Jeszcze trzy miesiące temu była mowa, że budowa pierwszego etapu północnej obwodnicy Gorzowa zakończy się bez opóźnień. Roboty budowlane nad 470-metrowym odcinkiem ruszyły w połowie zeszłorocznych wakacji i miały potrwać do końca lipca 2026. Gdy w połowie lutego, po kilku tygodniach mroźnej zimy, pytaliśmy, o ewentualne opóźnienia, Gorzowskie Inwestycje Miejskie informowały nas, że roboty idą zgodnie z harmonogramem i lipcowy termin jest niezagrażony. Dziś to już nieaktualne.

- Z uwagi na dodatkowe prace oraz rozszerzony zakres inwestycji, konieczna jest aktualizacja terminu zakończenia zadania - do końca września - poinformowała jednak wczoraj Ewa Iwańska, dyrektor biura zarządu Gorzowskich Inwestycji Miejskich.

Odkryli gazociąg

W trakcie prac nad budową wykonawca napotkał na rozbieżności pomiędzy tym, co było w dokumentacji projektowej, a tym, co jest w ziemi. Choć budowa drogi jest już niemal na finiszu i spory odcinek ma już asfalt, w rejonie ulicy Owocowej natrafiono na gazociąg, który powinien być w zupełnie innym miejscu.

- Odkryta lokalizacja istniejącego gazociągu spowodowała konieczność przeprojektowania układu sieci gazowej i dostosowanie jej do zaprojektowanego układu drogowego oraz prze-



FOT. GORZOWSKIE INWESTYCJE MIEJSKIE

prowadzenie dodatkowych prac. Ponadto odkryto, że odcinek istniejącej kanalizacji sanitarnej o długości około 64,5 m jest w złym stanie technicznym i uniemożliwiała wpięcie w nią nowej infrastruktury - mówi E. Iwańska.

To jeszcze nie wszystko. Miasto zdecydowało się na wymianę nawierzchni ulicy Kazimierza Wielkiego na całym odcinku, przy którym stoją wieżowce, a więc od numeru 85 do skrzyżowania z ul. Bohaterów Westerplatte.

Nowy asfalt przed wieżowcami

- Prace są konieczne ze względu na zły stan techniczny drogi oraz chęć zapewnienia mieszkańcom bezpiecznego i komfortowego dojazdu do powstającej obwodnicy - mówi Ewa Iwańska.

- W ramach inwestycji zaplanowano również dodatkowe działania poprawiające spójność infrastruktury rowerowej w rejonie Ronda Barlineckiego, w tym budowę dodatkowego odcinka ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Wyszyńskiego o długości około 500 metrów, po południowej stronie ronda. Inwestycja ta umożliwi lepsze powiązanie istniejących i projektowanych tras oraz zwiększy bezpieczeństwo rowerzystów w obszarze o dużym natężeniu ruchu - dodaje dyrektor biura zarządu Gorzowskich Inwestycji Miejskich. Pół kilometra ścieżki będzie częścią ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż Kłodawki.

O wymianie nawierzchni na „osiedlowym” odcinku ulicy Kazimierza Wielkiego mowa była już dwa miesiące temu. Wiceprezydent Małgorzata Domagała zapowiadała wówczas, że jesienią 2026 wymieniona zo-

stanie nawierzchnia jezdni na odcinku wzdłuż bloków.

Miejsca parkingowe za dwa lata

Dodajmy, że w przyszłym roku planowane jest opracowanie dokumentacji projektowej dotyczącej remontu istniejących oraz budowy kolejnych zatok postojowych przy ul. Kazimierza Wielkiego. Prace budowlane miałyby nastąpić w 2028.

Prace budowlane na ulicy Kazimierza Wielkiego w jej części na osiedlu Piaski dopełniłyby zmiany na tej ulicy. Na odcinku od skrzyżowania z Rooseveltą i al. ks. Andrzejewskiego do okolic pętli tramwajowej droga została bowiem już zrobiona w 2019. Była to pierwsza przebudowa ulicy od momentu, gdy prawie pół wieku temu na Piaskach zaczęto budować bloki.

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



Już jutro w „GL” Strona Zdrowia

- O co pytają pacjenci aptekarzy?
- Jak odróżnić alergię od przeziębienia?
- Należy zwrócić uwagę na te objawy
- Rządowe wsparcie dla osób 65+

Leszek
Kalinowski



DROBNE, A TRUDNE DO NAPRAWY

Jak cię widzą, tak cię piszą. A widzą dużo, nie tylko te duże rzeczy, ale i drobnostki, które składają się na ogólny obraz. Zielonogórzanie mówią, że bardzo ich denerwują te drobne rzeczy. Bo można by je szybko naprawić, zmienić, by nie rzucały złego światła na ogólny obraz miasta. Tymczasem wysiada nasz gość na stacji Zielona Góra Główna i co widzi w tunelu? Poodrywane płyty, brązowy nalot, worki z piaskiem. Bo przecież od lat kolej nie może uporać się z tym problemem. Inną sprawą są połączenie np. ze stolicą. Kolej proponuje nam przesiadki w Poznaniu. A i owszem, spokojnie byśmy tak podróżowali, nawet taszcząc z pociągu do pociągu ciężkie walizki. Sęk w tym, że wiele pociągów regionalnych jest odwoływanych albo się spóźniają, więc żadnej gwarancji nie ma, że przesiądziemy się w Poznaniu. Ale wróćmy do naszego gościa, który wychodzi z dworca i na skwerze widzi zdewastowaną lokomotywę. Miała być atrakcją, a tylko straszy. Idąc dalej główną ulicą miasta, czyli Bohaterów Westerplatte, napotka na niby oryginalną zieloną ścianę przy przystanku MZK. Rośliny powysychały, więc coś co miało być atrakcją, na pewno nią nie jest. Dalej przy schodach, zobaczy wybite i zniszczone szyby przy poręczach. Nieco dalej zniszczone ławki w parku kieszonkowym. Nie są stare, ale tak wyglądają i aż proszą się o ich pomalowanie drewnochronem lub farbą. To tylko kilka przykładów drobnych rzeczy, które „kłują” nie tylko Zielonogórzan. No warto przypomnieć też te, związane z połączeniem miasta z gminą. 11 lat minęło, a wciąż mamy tablice informacyjne Gminy Zielona Góra, wciąż stoją znaki drogowe np. jadąc z Droszkowa widzimy zieloną tablicę: Zawada 10 km. Podobnie jest z innymi sołectwami, które są Zieloną Górą. Widać, że takie problemy najtrudniej rozwiązać, choć wiele razy od lat są zgłaszane przez mieszkańców. Teraz zauważają jeszcze, że za chwilę rozpoczną się wakacje, potem będzie Winobranie i turystów będzie coraz więcej. Czy te drobne rzeczy nie przysłonią im piękna Parku Książęcego Zatonie, starówki, Palmiarni?

ROZMOWA DNIA

W żadnym systemie demokratycznym prezydent nie ma władzy nieograniczonej

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzyński@polskapress.pl

Czym jest system prezydencki w demokracji - tłumaczy dr hab. Jarosław Nocoń, politolog z Uniwersytetu Gdańskiego.

Prezydent Karol Nawrocki chce zmienić konstytucję i wprowadzić system prezydencki w Polsce, w miejsce obecnego - parlamentarno-gabinetowego. Czym jest system prezydencki w demokracji? Jest takim systemem dystrybucji władzy, w którym największe wpływy koncentrują się w rękach prezydenta. Inne instytucje, jak parlament, Sejm czy Senat, mają też zasadniczą rolę weryfikacji decyzji prezydenta, ponieważ w żadnym systemie demokratycznym prezydent nie ma władzy nieograniczonej.

W systemie prezydenckim w USA jest cała gama narzędzi kontrolnych wobec prezydenta - tzw. check and balance. System francuski ma ich mniej... W teorii tak jest. Bardzo wiele zależy od konkretnych uwarunkowań, które sprawują funkcję prezydenta. Mamy zjawisko określane mianem prezydencjalizmu - gdy polityk sprawujący funkcję prezydenta może zwiększać swoją sprawczość bez zmieniania regulacji prawnych. U nas widać to było

w przypadkach tzw. falandyzacji prawa z czasów prezydenta Wałęsy. Obecne działania prezydenta Nawrockiego pokazują, że w ramach porządku prawnego można mówić o rozszerzaniu wpływów głowy państwa.

Prezydent tłumaczy ten pomysł skutecznością rządów prezydenckich, ucięciem partyjnych sporów. Systemy prezydenckie są często bardziej skuteczne, tak jak wiadać w tej chwili na przykładzie Trumpa. Natomiast skutki takich rządów ponosi cały naród. Tu mamy przykłady cel nakładanych przez amerykańskiego prezydenta, które niekoniecznie przekładają się na dobrobyt mieszkańców USA. Parlamentarne procesy decyzyjne są nieco powolniejsze, ale bardziej odporne na radykalizm i błędy.

Obowiązujący w Polsce system parlamentarny jest wprowadzony przez Konstytucję z 1997 roku. Wielu polityków dziś ustawy zasadniczej nie szanuje. Ona jest aż tak zła? O tym, jaka jest konstytucja, decydują politycy i praktyka polityczna. Ta obecna praktyka pokazuje, że nasza Konstytucja jest na tyle niedoskonała, że istnieją metody jej nadinterpretacji. Czy to jest wina konstytucji, czy samych polityków? Moim zdaniem nie ma regulacji prawnych, których nie dałoby się

Zamów prenumeratę

Gazeta Lubuska ☎ 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl



FOT. DB. KAROL MAKURAT

PRZYRODA

Zabójcy lilii

Nie wiem, jak one to robią. Jakim cudem niewielkie latające chrząszcze bezbłędnie odnajdują moją rabatę z liliami. Małą kolekcję lilii wielkokwiatowych, białych świętego Józefa i bulwkowatych. Znowu w pierwszych dniach maja usłyszałem wyraźne skrzypiące odgłosy, którymi wredne szkodniki ogłaszają swoją obecność. Gdyby nie owe odgłosy pewnie bym je przeoczył z paskudnymi skutkami. Są to poskrzypki liliowe. Chrząszcze o długości niespełna centymetra i czerwonej barwy atakują wszystkie lilie. Stąd też ich nazwa. Pochodzi od skrzypiącego dźwięku wydawanego przez schwytane insekty. Niekiedy same sygnalizują obecność. Wyraźne, trudne do pomylenia odgłosy zwiastują wizytę największego szkodnika lilii. Dorosły owad specjalnych szkód nie wyrządza i co najwyżej wygryzie kilka dziurek. Za to jego larwy mogą ojeść roślinę z liści. Przy okazji mają wyjątkowo paskudny wygląd. Brunatnej barwy stwory przypominają bardziej ślimaka niż stawonoga dzięki śluzowatej otoczce. Larwa wychodzi na żer w nocy i siedzi na spodzie liścia. Dopiero rankiem widać wyrządzone szkody i zazwyczaj na ratunek jest już za późno. Wygryzione dziury bardzo często prowadzą do złamania liści. Jeśli przegapić inwazję, to potrafią w kilka dni zostawić praktycznie nagie, bezlistne pędy. Wyłapałem poskrzypki co do jednej sztuki. I zlikwidowałem. Obym żadnego nie przegapił. **Grzegorz Tabasz**

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
11°C	6°C	14°C	2°C
Barometr 1008 hPa Wiatr zach. 25-50 km/h Biomet korzystny			
Czwartek		Piątek	
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
15°C	8°C	17°C	4°C

Uwaga: Podajemy pogodę dla centralnej części regionu

FORUM CZYTELNIKÓW

Beata z Gorzowa:

Wczoraj zobaczyłam, że znowu ktoś zniszczył pomnik Szymona Giętego i ukradł mu fajerkę. Czy nie czas założyć w tym miejscu kamery i napisać, że pomnik jest monitorowany?

Leszek z Gorzowa:

Czasem obserwuję okolice pomnika Szymona Giętego i zaczynam podejrzewać, że do niszczenia fajerki przyczyniają się dzieci. Wiele razy widziałem, że maluchy skaczą po niej, gdy ich rodzice na chwilę się zagapią (lub na-

wet wtedy, gdy rodzice to widzą). Później taka połamana fajerka leży kilka dni, a następnie ktoś ją sobie bierze.

Monika z Gorzowa:

Popieram pomysł postawienia figurek w mieście. Chętnie bym spacerowała do miejsc, gdzie zostaną ustawione.

Jakub z Gorzowa:

Pomysł z figurkami gorzowskimi jest fajny, ale istotna jest „baza”. To nie może być cokolwiek. Różne miasta mają misie, krasnoludki, rycerzy, koziołki. W zależności od hi-

storii. Gorzów ma orzełka i to bym wykorzystał.

Radosław z Gorzowa:

Centrum miasta umiera, szkoła muzyczna przy Chrobrego w ruinie, a Gorzów miałby wydawać pieniądze na jakieś figurki?!

Grażyna z Zielonej Góry:

To co się znowu dzieje na os. Zacisze to jakiś absurd. Przecież rondo Haliny Lubicz w tamtym roku całkiem zniknęło i zostało odtworzone. Teraz jest znowu modernizowane. Wycięto przy ul. Dział-

kowej wiele drzew. Jest strasznie tyso i brzydko to wygląda. Mam nadzieję, że będzie tu wiele nowych nasadzeń, które po roku nie uschną, jak to się u nas często dzieje.

Tomasz z Zielonej Góry:

Jadąc ulicą Wyszyńskiego już dwa razy mijałem rowerystów. Nie rozumiem, dlaczego pędzą z góry w stronę al. Wojska Polskiego drogą dla aut, jak obok jest ścieżka rowerowa. Stanowią zagrożenie dla ruchu drogowego.

nasz REGION

KRÓTKO

GORZÓW

Urodziny w nowym miejscu

Tegoroczne Urodziny Miasta odbędą się w Parku Górczyńskim. Zostały zaplanowane na weekend 3-5 lipca. Prawdopodobnie znamy już jednego z wykonawców.

Informacja, którą w mediach społecznościowych przekazał prezydent Jacek Wójcicki była zaskakująca, ale - jak pokazują komentarze mieszkańców - została przyjęta z akceptacją.

Szczegóły mamy poznać niebawem. Niewykluczone, że gwiazdami imprezy będą m.in. Patrycja Markowska i Roxie

Węgiel. Na opublikowanych przez nie harmonogramach koncertów widnieje Gorzów. W przypadku Patrycji Markowskiej jest to 4 lipca, a w przypadku Roxie Węgiel - 5 lipca.

Urodziny Miasta to impreza, którą Gorzów świętuje rocznicę swojej lokacji. Miała ona miejsce 2 lipca 1257. W tym roku miastu stuknie 769 lat.

Impreza odbywała się do tychczas na Starym Rynku oraz przy Wale Okrężnym. Park Górczyński będzie już trzecią lokalizacją.



FOT. MAGDA MARŚAŁEK

ŻAGAŃ

Nowy sprzęt w szpitalu

Setki tysięcy złotych kosztował sprzęt zakupiony przez Szpital na Wyspie w ramach środków z KPO. Nowe urządzenia trafiły na kliniczne oddziały chorób wewnętrznych i geriatrii.

„Nowoczesne urządzenia pomogą szybko i dokładnie diagnozować pacjentów z chorobami układu krążenia oraz monitorować funkcje życiowe podczas hospitalizacji. Zestaw urządzeń do prób wysiłkowych serca oraz najnowocześniejsze technologicz-

nie USG to narzędzia zapewniające naszym pacjentom wysoką jakość usług i bezpieczeństwa” - podkreślają władze Szpitala na Wyspie.

Na nowoczesne urządzenia wydano niemal 1,5 mln. zł. Są to: EKG wysiłkowe z bieżnią (kosztowały 42 tys. 237 zł), pięć holterów ciśnieniowych (26 tys. 524 zł.), trzy holtery EKS - 29 tys. 409 zł, dwa ultrasonografy z głowicą sektorowo - kradiologiczną - (1 mln 240 tys. zł), 4 zestawy pomp infuzyjnych (91 tys. 152 zł).

ŚWIEBODZIN

Zderzenia na A2

- Najpierw kierujący BMW 36-latek podczas wyprzedzania doprowadził do uderzenia w prawidłowo jadący zestaw pojazdów ciężarowych, a następnie uderzył w bariery. W jego auto

po chwili uderzył inny zestaw pojazdów ciężarowych, którego kierujący, 44-latek okazał się prowadzić pod wpływem alkoholu. Jego wynik to 0,9 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna oświadczył, że dzień



FOT. LUBUSKA POLICJA

wcześniej podczas „pauzy” miał spożywać alkohol. Co ciekawe, w pojeździe podróżował z nim drugi kierowca, który był trzeźwy - mówi aspirant sztabowy Marcin Ruciński z KPP w Świebodzinie. Nikt nie został ranny.

Siódme poty ósmoklasistów, czyli pierwszy poważny egzamin

Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl

Pisemnymi zmaganiemiz języka polskiego rozpoczęły się egzaminy ósmoklasistów. W województwie lubuskim przystąpiło do nich 10.261 uczniów z 311 szkół podstawowych. 1.673 osoby przez trzy dni zmagać się będą z zadaniami w Zielonej Górze, a 1.286 w Gorzowie.

Na rozwiązanie arkusza egzaminacyjnego z języka polskiego przewidziano 150 minut, z matematyki - 125 minut, a z języka obcego nowożytnego - 110 minut.

- Chyba rodzice bardziej się denerwują tym egzaminem niż uczniowie. Całą noc się denerwowałam - przyznaje Ewa Rolna-Borys z Zielonej Góry, mama ósmoklasisty. - Zależy mi, żeby uzyskał jak najlepszy wynik i dostał się do wymarzonej szkoły. Rozwiązywał arkusze egzaminacyjne z poprzednich lat, dużo robili w szkole, więc myślę, że będzie dobrze. Ale nerwy trudno opanować.

Uczniowie też się stresują, bo jak mówią, dla nich to taka mała matura. Trzy dni maksymalnego skupienia i koncentracji.

Trzeba trenować, trzeba ćwiczyć

W Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego w Zielonej Górze do egzaminu przystąpiło 75 ósmoklasistów. Dyrektor placówki dr Beata Joks-Skibińska podkreśla, że to pierwszy taki poważny egzamin dla młodych ludzi.

- Nasi ósmoklasiści są bardziej obciążeni niż uczniowie w innych szkołach podstawowych, bo mają od 13 do 24 godzin dodatkowych zajęć sportowych. Ale jestem dobrej myśli, bo od lat utrzymujemy ten sam poziom i nasze wyniki nie odbiegają od tych, które zdobywają ósmoklasiści w innych szkołach w mieście - zauważa i dodaje, że uczniowie od lat najbardziej obawiają się egzaminu z matematyki. Powtarzam im zawsze, że to tak jak w sporcie. By osiągnąć sukces, trzeba trenować. Tak samo



FOT. JACEK KATOS

Egzamin ósmoklasisty w Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego w Zielonej Górze

z matematyką - trzeba ćwiczyć zadania, rozwiązywać testy.

Dodatkowe zajęcia

W Szkole Podstawowej nr 1 w Żarach przystępuje do egzaminu 90 młodych ludzi.

- Nie widzę po naszych uczniach oznak większego stresu, nie ma przerażenia. Sama też ze spokojem podchodzę do tego egzaminu. Myślę, że dobrze sobie poradzą. Na pewno zawsze bardziej przeraża ich matematyka niż język polski czy angielski. Przygotowania wyglądały różnie, jedni są bardzo sumienni i podchodzą z zaangażowaniem, szukają informacji na własną rękę, a inni mają wiedzę, którą przyswoili na lekcjach. Organizujemy dodatkowe zajęcia przygotowujące do egzaminów - mówi Agnieszka Ropska, dyrektor SP-1.

- Ostatnie dni były bardzo intensywne i dużo się uczyłam, powtarzałam. Bardziej obawiam się chyba jednak polskiego, bo pisanie rozprawki trochę przeraża. Zależy jeszcze co będzie - mówią nam Weronika, tuż przed wejściem na salę egzaminacyjną.

- Najwięcej uczyłam się z matematyki, ale najwięcej wiem z angielskiego - dodaje Zosia. - Boję się też rozprawki, oby nie było „Pana Tadeusza”

albo „Hobbita”, a najbardziej chciałabym „Opowieść wigilijną”.

Kurator oświaty pisze do ósmoklasistów

„Egzamin ósmoklasisty jest egzaminem obowiązkowym, co oznacza, że każdy uczeń musi do niego przystąpić, aby ukończyć szkołę. Nie jest określony minimalny wynik, jaki uczeń powinien uzyskać, dlatego egzaminu ósmoklasisty nie można nie zdać” - podaje Centralna Komisja Egzaminacyjna.

Lubuski kurator oświaty Mariusz Biniszewski wystosował specjalny list do ósmoklasistów, w którym napisał m.in., że „egzamin ósmoklasisty to moment szczególnie, ale przede wszystkim to okazja, by pokazać, ile się nauczyliście przez ostatnie lata i ile już potraficie. Wielu z Was z całą pewnością towarzyszy dziś stres i niepewność. To naturalne. Pamiętajcie jednak, że egzamin jest jedynie jednym z etapów na drodze do realizacji marzeń i dalszego rozwoju. W żaden sposób nie definiuje Waszej wartości, talentów ani przyszłości. (...) Na nadchodzące dni życzę Wam przede wszystkim spokoju, koncentracji oraz wiary we własne umiejętności. Ostatnie godziny przed egzaminem

wykorzystajcie na odpoczynek, a podczas egzaminu czytajcie uważnie polecenia, nie poddawajcie się przy trudniejszych zadaniach i pamiętajcie, że każdy egzamin pisze się krok po kroku. Niech te dni będą dla Was doświadczeniem, z którego będziecie dumni. Trzymam mocno kciuki i wierzę, że znakomicie sobie poradzicie i dostaniecie się do wymarzonych szkół ponadpodstawowych”.

Na matematykę z linijką

W arkuszu egzaminacyjnym z każdego przedmiotu są zarówno zadania zamknięte (uczeń ma podane kilka odpowiedzi i musi wybrać jedną) oraz zadania otwarte (uczeń samodzielnie formułuje odpowiedź). Na egzamin trzeba wziąć ze sobą dowód tożsamości (legitymację szkolną) oraz długopis z czarnym tuszem, w drugim dniu, na matematykę - linijkę (rysunki wykonuje się długopisem a nie ołówkiem). Uczeń może także zabrać w butelkę wodę do picia (mniej niż litr). Należy ją postawić na podłodze przy nodze stolika.

Wyniki egzaminu ósmoklasisty, które mają znaczenie przy rekrutacji do szkoły ponadpodstawowej, będą dostępne 3 lipca.

REGION SKORZYSTA PIĘĆ LUBUSKICH GMIN

Miliony na pełnowymiarowe boiska

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

14,982 mln zł. Tyle wsparcia z Ministerstwa Sportu i Turystyki dostały gminy na budowę pełnowymiarowych boisk. Powstaną one w Witnicy, Kostrzynie, Dreźnie, Żaganiu i Zielonej Górze.

- To dla nas bardzo duże wsparcie, bo dofinansowanie wynosi 50 proc. Przy ul. Ogrodowej, gdzie już są boiska trawiaste, zrobimy pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią i z oświetleniem. Będzie gotowe w 2028 roku - mówi „Gazecie Lubuskiej” Agnieszka Chudziak, burmistrz Witnicy. To jedna z pięciu miejscowości w Lubuskim, która dostała dofinansowanie - dokładnie 3,667 mln zł - na budowę pełnowymiarowych boisk.

Wczoraj w Dreźnie decyzje o dofinansowaniu wręczał Jakub Rutnicki. Boisko Lubuszanina, na którym doszło do uroczystości, nie było mu obce, bo przed laty był tu



W latach 90. Jakub Rutnicki przyjeżdżał do Dreznienka jako kibic, później jako bramkarz. Wczoraj przyjechał z pieniędzmi na boisko treningowe

jako kibic, a później jako bramkarz Sokoła Pniewy.

- Ten obiekt zmieni się w jeden z piękniejszych obiektów treningowych. Gdy będzie otwarcie, przyjadę z rękawicami jako bramkarz i zagramy.

Dzieciaki nie będą biegać po boisku, gdzie będzie mnóstwo piachu, tylko będą miały nowoczesną bazę - mówi minister Rutnicki.

- Nam chodziło o to, by były normalne warunki, by

Dreznienko zaczęło wychodzić ze sportowego średniowiecza - mówił przy okazji odbierania dofinansowania Adam Kowzan, burmistrz miasta, które dostało 2,552 mln zł.

Pieniądze - prawie 1,779 mln zł dostał też Żagań.

- Z pozyskanych środków planujemy modernizację istniejącego już boiska na terenie obiektu Arena. Ma ono już 15 lat, dobrze służy mieszkańcom, ale wymaga już remontu. My jesteśmy gotowi na to, żeby ruszyć z przetargiem i jak wszystko się dobrze ułoży to w okresie letnim będzie możliwa realizacja - mówi nam burmistrz Sławomir Kowal.

Dofinansowanie zostało przyznane w ramach programu „Orły”, który dotyczy pełnowymiarowych boisk. W całym kraju samorządy dostaną na nie ponad 300 mln zł. Pieniądze pochodzą z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Dostał je także Kostrzyn nad Odrą (prawie 3,476 mln zł) oraz Zielona Góra (ponad 3,497 mln zł).

- To jest to, czego nam brakowało w całym łańcuchu szkoleniowym. To była rzecz, o której mówiły samorządy i całe środowisko piłkarskie. To jest wielki projekt, który jest czymś absolutnie nowym. Nigdy w historii nie było naraz budowa-

nych tak wiele obiektów. To jest projekt, dzięki któremu w Polsce zostanie zrealizowanych 120 pełnowymiarowych boisk, czasami z naturalną, czasami ze sztuczną nawierzchnią - mówił w Dreźnie minister sportu. - Jeśli chcemy mieć przyszłych Robertów Lewandowskich, Zielńskich czy wielu wspaniałych zawodników, potrzebujemy budować i przede wszystkim potrzebujemy realizować bardzo dobrą bazę sportową, nie tylko w wielkich, renomowanych ośrodkach piłkarskich, ale szczególnie właśnie w tych mniejszych. Wielcy mistrzowie zazwyczaj rodzą się w małych miejscowościach - dodawał.

Wczorajsza wizyta ministra sportu była już kolejną w ostatnich miesiącach w Lubuskim. Z pieniędzmi przyjechał także w grudniu zeszłego roku (wówczas Witnica dostała pieniądze na budowę Orlika). Łącznie w tej kadencji ministerstwo sportu przekazało w regionie kilkadziesiąt milionów złotych.

- Lubuskie dostaje pieniądze, na jakie zasługuje - mówił wczoraj minister.

Pan Norbert i radna chcą zmian na przystankach w Gorzowie

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

Do władz Gorzowa wpłynęła interpelacja Anny Kozak w sprawie przystanków tramwajowych. W imieniu jednego z mieszkańców proponuje, by w ich nazwach pojawił się m.in. Stary Rynek.

- Stary Rynek stanowi jedno z najważniejszych miejsc w przestrzeni miejskiej Gorzowa. Ujednolicenie nazewnictwa przystanków tramwajowych w tej lokalizacji pozwoli wzmocnić identyfikację tej przestrzeni jako centralnego punktu miasta - uważa Anna Kozak. W pierwszych dniach maja - w imieniu mieszkańca, pana Norberta - napisała do władz miasta interpelację w sprawie nazw przystanków, głównie w ścisłym centrum miasta. Gorzowianin proponuje, by zmienić nazwy sześciu przystanków.

Zamiast „Wełnianego Rynku” (to przystanek na deptaku Sikorskiego przed dojazdem do ścisłego centrum od strony urzędu miasta) miałyby stać się „Starym Rynkiem”. Taką samą nazwę miałyby mieć dzisiejszy przysta-

nek „Katedra”, który jest niemal przy samej świątyni. W interpelacji jest też mowa, by nazwa katedry zniknęła także na przystanku pomiędzy jezdniami ul. Chrobrego. Tu przystanek mógłby mieć nazwę „Arsenał” (tak jak przystanek autobusowy kilkanaście metrów obok).

Dodajmy, że nazwa „Katedra” pozostałaby na przystanku tramwajowym na wysokości byłego Rossmanna. Mieszkańcowi nie chodzi bowiem, by usunąć ją z przystanków w cen-

trum. Głównym zamierzeniem jest bowiem wprowadzenie nazwy „Stary Rynek”.

Jest też postulat, by zmienić nazwę dwóch przystanków „Wybickiego” na „Słońce” (tak nazywało się kino, którego już w pobliskim budynku nie ma).

Ostatnia zmiana miałaby dotyczyć nazwy pętli „Wieprzycy PKP” na „Wieprzycę”. Zdaniem radnej dzisiejsza nazwa ma wprowadzać turystów i gości w błąd. Jest już bowiem przystanek „Dworzec Główny” na ul. Dworcowej.



Według propozycji ten przystanek zmieniłby nazwę z „Katedra” na „Stary Rynek”

Czy musimy płacić zaległe opłaty za grób? Magistrat odpowiedział

Jarosław Miłkowski
Gorzów

- Mamy obowiązek pobierania należnych opłat cywilno-prawnych - odpowiadają urzędnicy na propozycję mieszkańca, by nie pobierano opłat za groby, za które nikt nie płacił dłużej niż 20 lat.

Z pomysłem wyszedł Eugeniusz Rożek, jeden z aktywnych mieszkańców miasta. W pierwszych tygodniach tego roku wystosował on do władz miasta petycję w sprawie odstąpienia od dochodzenia zaległych opłat za przedłużenie prawa do grobu ziemnego na kolejne dwadzieścia lat.

- Na grobach na cmentarzu komunalnym przy ul. Żwirowej ostatnimi czasy zaczęły masowo pojawiać się kartki z informacją o konieczności wniesienia opłaty za grób ziemny pod rygorem ich likwidacji. Jednocześnie niejednokrotnie okazuje się, że zaległości obejmują okres dłuższy niż dwadzieścia lat. Problem polega na tym, że poprzedni zarządcy cmentarza nie umieszczali tego typu informacji na grobach i teraz na-



Opłata za grób pojedynczy wynosi w Gorzowie 583,20 zł. Jest płatna raz na dwadzieścia lat

gle okazuje się, że jeżeli chce się opłacić prawo do grobu ziemnego na kolejną dwadzieścia lat, trzeba zapłacić wielokrotność tej kwoty, w tym zaległe opłaty, o których nie miało się wiedzy - pisał w petycji pan Eugeniusz, zwracając uwagę, że zdarza się, iż opłatę chcą uiszczyć osoby, które nie są najbliższą rodziną zmarłego.

Odpowiedź do pana Eugeniusza wystosował Bartosz Kmita, sekretarz miasta.

- Miasto ma obowiązek pobierania należnych opłat pu-

bliczno-prawnych. Koszty związane z utrzymaniem cmentarza powinny być równoważone poprzez terminowe dokonywanie opłat. Każda decyzja o odstąpieniu pobierania opłat odbywa się w sposób indywidualny na wniosek dysponenta grobu - czytamy.

Przypomnijmy, że opłata za grób pojedynczy na dwadzieścia lat wynosi w Gorzowie 583,20 zł. W przypadku grobu głębinowego jest to 648 zł. Za korzystanie z wody przez dwadzieścia lat opłata wynosi natomiast 81 zł.

ZDROWIE PACJENCI WYKRYWAJĄ NIEPRAWIDŁOWOŚCI

Świadczenia, których nigdy nie było

Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl

W 2024 roku pacjenci zgłosili do lubuskiego oddziału NFZ - 274 nieprawidłowości w IKP, a w 2025 dwukrotnie więcej. W pierwszym kwartale br. zostało już odnotowanych 150 zgłoszeń.

Kilka dni temu pisaliśmy o dodatkowym zarobku pani stomatolog. W dokumentach rozliczeniowych z NFZ wykazywała (na konkretne dane osobowe pacjentów) świadczenia dotyczące zabiegów, których w rzeczywistości nie wykonywała. Skutkowało to wyłudzeniem z lubuskiego oddziału NFZ ponad 275 tys. złotych. Co ważne, proceder odkryli sami pacjenci, którzy przeglądali historię swojego leczenia w Internetowym Koncie Pacjenta. Gdy zauważyli nieprawidłowości, zgłosili to do NFZ. Obecnie sprawa jest na etapie postępowania sądowego.

Jak to zgłosić?

- Historia leczenia dostępna online pozwala szybko zwery-

fikować, co zostało rozliczone w naszym imieniu - i reagować, gdy coś się nie zgadza - podkreśla Joanna Branicka, rzecznik lubuskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. - Internetowe Konto Pacjenta (IKP) to proste narzędzie, które daje pełną kontrolę nad informacjami medycznymi.

Nasze dane medyczne to także nasze bezpieczeństwo. Kilka minut wystarczy, by sprawdzić historię leczenia, uniknąć błędów i mieć pełną kontrolę nad swoim zdrowiem.

- Gdy zalogujemy się na swoje konto, wchodzimy w zakładkę „Historia wizyt” i zobaczymy wszystkie wizyty od 2008 roku - tłumaczy J. Branicka. - Jak wejdziemy w szczegóły, zobaczymy wszystkie placówki, jakie świadczenia zostały nam wykonane. Jeśli zauważymy, że coś się nam nie zgadza, możemy wejść w zakładkę na dole - „Zgłoś nieprawidłowości”. Wybieramy wtedy z paska konkretną nieprawidłowość np. nie udzielono mi tego świadczenia, zapłaciłem za tę usługę (a nie ma



FOT. MARIUSZ KAPALA

dzi czegoś takiego jak łączenie świadczeń w ten sposób, że za część jest jakaś dodatkowa opłata, skoro skierowanie jest na NFZ). Po wypełnieniu danych kontaktowych należy wysłać zgłoszenie.

Nasze zgłoszenie trafi wówczas do Centrum e-zdrowie, które przekazuje je do oddziału

właściwego i każda taka sprawa jest wyjaśniana.

Konsekwencje

- Są różnego typu zgłoszenia o nieprawidłowościach. Jedne dotyczą tego, że wizyty nie było, inne, że na wizycie był wykonywany inny zabieg niż ten widoczny w IKP - dodaje

rzecznik NFZ. Świadczeniodawca proszony jest o przedstawienie wyjaśnień, często po partych dokumentacją medyczną. Jeśli przyznają, że świadczenia, zostały sprawozdane omyłkowo, dokonują korekty. Skorygowane dane będą widoczne w danych sprawozdawczych NFZ, a następnie na koncie użytkownika IKP. O wszystkich ustaleniach pacjent jest zawsze informowany przez oddział NFZ.

Jak dodaje J. Branicka, NFZ sprawdza czy w danym okresie pojawiło się dużo zgłoszeń dotyczących jednego lekarza czy podmiotu.

- Jeśli widzimy dużą skalę tych nieprawidłowości, wtedy przeprowadzamy szersze postępowania wyjaśniające. Jeśli stwierdzamy prawdopodobieństwo wystąpienia nadużyć, kontaktujemy się z policją, a ta z prokuraturą. W ostatnim czasie mieliśmy jeden taki przypadek, związany ze stomatologiem. W ciągu kilku lat w Lubuskiem odnotowaliśmy pięć takich poważnych nadużyć - tłumaczy. - Nie wszystkie zgłosze-

nia nieprawidłowości są zasadne. Niekiedy wynika to, z mało zrozumiałego języka dla pacjenta, mam tutaj na myśli procedury określone w Międzynarodowej Klasyfikacji Procedur Medycznych, tzw. ICD-9, którymi muszą posługiwać się lekarze w sprawozdawczości przy określaniu czynności, które wykonali - zauważa rzecznik.

Ponad 20 milionów osób

Z Internetowego Konta Pacjenta korzysta już ponad 20 milionów osób. Częściej kobiety (ponad 11 mln) niż mężczyźni (ponad 9 mln). To najczęściej używane narzędzie e-zdrowia w Polsce, rozwijane przez Centrum e-Zdrowia i dostępne bezpłatnie na stronie pacjent.gov.pl. IKP najczęściej pacjenci uruchamiają po raz pierwszy w czwartki. Zrobiło tak 4 mln osób. Najwięcej osób aktywowało IKP podczas pandemii. Rekord padł w lipcu 2021 roku, kiedy założyło 1,37 mln użytkowników. 710 tysięcy osób woli korzystać z IKP na komputerze.

REKLAMA

0011521052



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

TRANSPORT WOJSKOWY

Porozumienie MON z PKP Cargo

Podpisane wczoraj porozumienie między MON a PKP Cargo dotyczy kolejowego transportu wojskowego, w tym m.in. dbania o ważne dla obronności linie kolejowe czy zapasy taboru. - To zabezpieczenie nie tylko na wypadek konfliktu, ale też m.in. dla ćwiczeń - mówił szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Porozumienie zostało podpisane w obecności ministra obrony oraz szefa resortu infrastruktury Dariusza Klimczaka. Kosiniak-Kamysz podkreślił, że możliwość szyb-

kiego przemieszczania wojsk to jedna z kluczowych kwestii dla zdolności obronnych Polski i Europy, a PKP Cargo to „nasze narodowe dobro”.

- PKP Cargo to spółka, którą objęliśmy w bardzo trudnej sytuacji (...) Od dwóch lat wyprowadzamy tę spółkę na prostą - powiedział szef MON. Podkreślił, że porozumienie jest związane m.in. z zabezpieczeniem odpowiedniego sprzętu kolejowego potrzebnego do transportu wojska, w tym ciężkiego sprzętu.

PAŁAC PREZYDENCKI

Prezydent wręczył nominacje



Wczoraj w Pałacu Prezydenckim Karol Nawrocki wręczył nominacje sędziowskie 162 sędziom. - Tak w Polsce powołuje się sędziów: przed prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, który pochodzi z wolnych, demokratycznych, bezpośrednich wyborów - zauważył Nawrocki.

MEWIA ŁACHA

Martwy wieloryb nadal w wodzie

Martwy wieloryb znaleziony na plaży w rezerwacie przyrody Mewia Łacha nie został wczoraj wyciągnięty z wody. Jak wyjaśniła Agnieszka Robakowska z Urzędu Morskiego w Gdyni, trwają przygotowania logistyczne do całej operacji. Podkreśliła, że działania wymagają szczególnej ostrożności, ponieważ szczątki zwierzęcia są w za-

awansowanym stadium rozkładu. - Truchło jest w takim stanie, że może rozpaść się w każdej chwili. Obawiamy się, czy podczas wydobywania z wody nie dojdzie do nieprzewidzianych sytuacji, dlatego musimy działać bardzo delikatnie - zaznaczyła.

Dodatkowo teren rezerwatu objęty jest ścisłą ochroną przyrodniczą.

PIERWSZA WIZYTA

Premier Węgier Peter Magyar pojedzie do Warszawy w przyszłym tygodniu - powiedziała wczoraj przyszła węgierska ministra spraw zagranicznych Anita Orban. Magyar już w kampanii wyborczej zapowiadał, że w pierwszą podróż zagraniczną w charakterze szefa rządu uda się do Warszawy. Następnie pojedzie do Wiednia i Brukseli. Przyszła szefowa węgierskiej dyplomacji będzie towarzyszyć premierowi w tych podróżach.

„

Prezydenckie weto wobec nowelizacji umożliwiającej część rozwodów poza sądem nie zmniejszy liczby rozstań

dr hab. Joanna Dominowska adwokatka i profesor Szkoły Głównej Handlowej

Rzecznik PK: Ziobro nie jest osobą poszukiwaną międzynarodowo

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Rzecznik PK prok. Przemysław Nowak powiedział wczoraj, że b. szef MS Zbigniew Ziobro do tej pory nie jest poszukiwany międzynarodowo, ponieważ nie ma do tego podstaw prawnych. Wniosek prokuratora o wydanie ENA do dnia dzisiejszego nie został rozpoznany - dodał rzecznik.

Były minister sprawiedliwości, poseł PiS Zbigniew Ziobro poinformował w niedzielę, że jest w Stanach Zjednoczonych. Oświadczył, że nie uciekł z Polski i posługuje się dokumentem przyznanym mu wraz z prawem do azylu, który otrzymał na Węgrzech. Jest on, wraz z b. wiceszefem MS Marcinem Romanowskim, podejrzanym w prowadzonym w Prokuraturze Krajowej śledztwie ws. Funduszu Sprawiedliwości.

Rzecznik Prokuratury Krajowej ocenił wczoraj na briefingu prasowym, iż „bez żadnej satysfakcji należystwierdzić”, że prokuratorzy „od początku w tej sprawie mieli rację” twierdząc, że „konieczne jest tymczasowe aresztowanie” Ziobry oraz „naturalistyczne, niezwłoczne wdrożenie poszukiwań międzynarodowych”.

- Kwestia, której prokuratura starała się zaradzić, ale taki jest fakt: mianowicie Zbigniew Ziobro nie jest osobą poszuki-



Wniosek o wydanie wobec Ziobry ENA skierowano do sądu 10 lutego br. Do dzisiaj nie został rozpoznany

waną międzynarodowo. Ani wczoraj nie był poszukiwany, ani dzisiaj nie jest poszukiwany. Mógł swobodnie podróżować po krajach Unii Europejskiej, tam gdzie nie jest potrzebny polski paszport - powiedział rzecznik PK. Dodał, że prokuratura zrobiła „wszystko od miesięcy, aby tego rodzaju poszukiwania międzynarodowe za Zbigniewem Ziobro zostały uruchomione”.

Przypomniął, że wniosek o wydanie wobec Ziobry Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) skierowano do sądu 10 lutego br., a „do dnia dzisiejszego nie został rozpoznany”. To właśnie, jak dodał, jest powodem, dla którego Ziobro do tej pory nie

jest poszukiwany międzynarodowo. Nowak podkreślił, że drugim powodem jest to, że do tej pory nie zostało rozpoznane także zażalenie obrońców b. szefa MS na zastosowanie tymczasowego aresztowania.

- Nie ma więc żadnych podstaw, aby prokurator mógł wdrożyć poszukiwania międzynarodowe. My działamy w granicach i na podstawie prawa i żeby tego rodzaju postanowienie poszukiwania można było wdrożyć, muszą być spełnione przesłanki prawne - zaznaczył prokurator. Jak wskazał, jest nią m.in. właśnie wydanie przez sąd ENA.

Nowak ocenił, że ewentualna procedura ekstradycyjna z USA

może być procesem „nie tylko wielomiesięcznym, ale wieloletnim”. - Współpraca z USA jest współpracą długotrwałą i często ciężką - zauważył. - Niestety, w naszej ocenie bez tego rozpoznania przez sąd zażalenia na tymczasowe aresztowanie (Ziobry - PAP) jest przeszkodą formalną, by w ogóle wystąpić z wnioskiem o ekstradycję - dodał.

Z kolei rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Maciej Wewiór poinformował wczoraj, że resort zwróci się do USA i Węgier z pytaniami o podstawę prawną dotyczącą opuszczenia Węgier przez Zbigniewa Ziobrę i przyjęcia go w Stanach Zjednoczonych. Rzecznik MSZ był też pytany o sytuację byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego i o to, czy wiadomo coś na temat miejsca jego pobytu. - O nim nic nie wiemy, poza tym, że zależy nam na tym, by nasi obywatele mogli zmierzyć się z zarzutami, jakie na nich ciąży, i mogli się obronić przed polskim sądem. Liczymy więc na ich powrót do kraju - odparł Wewiór.

Natomiast wiceszef MSZ Marcin Bosacki powiedział wczoraj w Brukseli, że Polska czeka na wyjaśnienia strony amerykańskiej odnośnie do wyjazdu byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry do USA. Wyraził nadzieję, że sprawa nie położy się cieniem na dobrych stosunkach obu krajów. PAP

Wiceszef MSZ: wysłaliśmy do TSUE skargę na umowę z Mercosurem, chcemy wstrzymania jej stosowania

Anna Nagel
Bruksela

Wiceminister spraw zagranicznych Marcin Bosacki potwierdził wczoraj, że Polska skierowała do Trybunału Sprawiedliwości UE skargę na umowę Unii z Mercosurem, a także wniosek o wstrzymanie stosowania umowy.

Bosacki powiedział, że skarga została wysłana do Luksemburga w niedzielę wieczorem. - Oczekujemy, że ta umowa, jej realizacja i wdrożenie w życie zostaną wstrzymane w wyniku decyzji sądu - powiedział. W tym kształcie umowa jest niekorzystna nie tylko dla polskiego, ale w ogóle europejskiego rolnictwa.

Warszawa chce też wstrzymanie stosowania umowy, która w wersji tymczasowej zaczęła obowiązywać od 1 maja, do czasu wydania przez Trybunał orzeczenia w tej sprawie.

O złożeniu skargi poinformował na X także minister rolni-

stwa Stefan Krajewski, który napisał, że Polska jako jedyny kraj unijny zaskarżyła umowę z Mercosurem do TSUE. „Nasi rolnicy nie boją się konkurencji, ale musi być ona UCZCIWA. Walczymy o równe zasady handlu i najwyższe standardy. Polska wieś może na nas liczyć!” - dodał.

O tym, że rząd jest gotowy do złożenia skargi, mówił wcześniej również wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. W piątek poinformował on, że Rada Ministrów właśnie

przyjęła wniosek o skierowanie umowy z Mercosurem do TSUE, i podkreślił, że rząd od miesięcy realnie działa w tej sprawie.

Tymczasowa umowa handlowa między UE i krajami południowoamerykańskiego bloku Mercosur stosowana jest od początku maja. Zdecydowała tak Komisja Europejska, w której gestii leży część handlowa porozumienia, mimo sprzeciwu rolników z wielu krajów europejskich. PAP

Trump odrzuca odpowiedź Iranu na ofertę pokoju

Grzegorz Kuczyński
USA/Iran

Ceny ropy gwałtownie wzrosły w poniedziałek po tym, jak prezydent Donald Trump jednoznacznie odrzucił odpowiedź Iranu na przygotowaną przez Stany Zjednoczone propozycję pokojową.

W momencie pisania tego artykułu cena ropy Brent wzrosła o 4,41% i wynosiła 105,76 dolarów za baryłkę, natomiast cena ropy West Texas Intermediate (WTI) wzrosła do 100,10 dolarów za baryłkę, co oznacza wzrost o 4,90%. Wzrosty następują po opublikowaniu przez Trumpa w niedzielę wieczorem wpisu w mediach społecznościowych, w którym określił on odpowiedź Iranu na propozycję jako „całkowicie nie do przyjęcia”.

Trump odrzuca odpowiedź Iranu

Prezydent nie ujawnił szczegółów odpowiedzi Iranu, ale wielokrotnie ostrzegał, że jeśli porozumienie nie zostanie szybko osiągnięte, kolejnym krokiem będzie ponowna eskalacja działań wojсковych.

„Właśnie przeczytałem odpowiedź od tak zwanych »przedstawicieli« Iranu. Nie podoba mi się to - CAŁKOWICIE NIE DO PRZYJĘCIA! Dziękuję za uwagę poświęconą tej



Rynki zareagowały na odrzucenie przez Trumpa odpowiedzi Iranu

sprawie. Prezydent DONALD J. TRUMP” - brzmi treść wpisu zamieszczonego przez Trumpa. Prezydent nie rozwijał swojej wypowiedzi. Wcześniej wielokrotnie zapowiadał, że w razie braku porozumienia wznowi bombardowania i groził reżimowi w Teheranie „zmieceniem z powierzchni ziemi”.

Teheran gra na czas?

Według doniesień medialnych irańska propozycja, przedłożona w niedzielę rano, wzywała do natychmiastowego zakończenia wojny na wszystkich frontach (w

tym w Libanie, gdzie działa Izrael), przekazania Iranowi kontroli nad Cieśniną Ormuz oraz zniesienia amerykańskiej blokady irańskiego eksportu. Sojusznicy USA w regionie jasno dali do zrozumienia, że irańska kontrola nad cieśniną lub jakakolwiek opłata za tranzyt byłyby całkowicie nie do przyjęcia jako wynik porozumienia.

W poście w mediach społecznościowych, opublikowanym kilka godzin przed odrzuceniem porozumienia, prezydent Trump oskarżył Iran o „gry” z USA poprzez stosowanie taktyk opóźniających,

sugerując, że jego cierpliwość do rozmów pokojowych może się skończyć.

Rynki będą teraz skupiać się na środowowej wizycie Trumpa w Pekinie, gdzie rozmowy z pewnością będą dotyczyć Iranu oraz tego, czy Pekin wykorzysta swoje wpływy w tym kraju, aby w jakiś sposób ponownie otworzyć Cieśninę Ormuz. Chociaż istnieje duże ryzyko wzrostu cen w przypadku całkowitego załamania się rozmów, nadzieje na interwencję Chin powinny ograniczyć wzrosty w perspektywie krótkoterminowej. PAP

Pasażerka MV Hondius ma pozytywny wynik na obecność hantawirusa

Alina Mazurska
Francja

Rzeczniczka rządu Francji Maud Bregeon wezwała w poniedziałek, by nie siać paniki w sprawie potwierdzonego przypadku zakażenia hantawirusem w kraju.

- Śledzimy sytuację z maksymalną czujnością - zapewniła Bregeon, zaznaczając, że władze opierają się na wiedzy o znanym już wirusie. Wezwała, by „nie siać paniki” i przekonywała, że obecna sytuacja nie uzasadnia dyskusji, jakie odbywały się w czasie pandemii COVID-19.

Wcześniej w poniedziałek ministra zdrowia Francji Stephanie Rist poinformowała, że kobieta ewakuowana do kraju

ze statku wycieczkowego MV Hondius, na którym wykryto ognisko zakażeń, ma pozytywny wynik testu na obecność hantawirusa. Cztery inne osoby ewakuowane ze statku mają dotąd wynik negatywny.

W poniedziałek po południu premier Sebastien Lecornu przeprowadził kolejne spotkanie na temat sytuacji związanej z hantawirusem.

3 maja Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) poinformowała o śmierci trzech osób na wycieczkowcu MV Hondius, który na początku kwietnia wyruszył z południowej Argentyny w rejs po Atlantyku. Do tej pory organizacja potwierdziła osiem przypadków zakażenia groźnym dla ludzi hantawirusem, który jest przenoszony głównie przez gryzonie. PAP



Ministra zdrowia Francji poinformowała, że kobieta ewakuowana do kraju ze statku ma pozytywny wynik testu. Wezwała, by „nie siać paniki”

Putin grozi Armenii ukraińskim scenariuszem z powodu jej ambicji związanych z UE

Grzegorz Kuczyński
Rosja/Armenia

Władimir Putin zagroził de facto Armenii losem Ukrainy, jeśli Erywań, podobnie jak Kijów, będzie dążył do integracji z Unią Europejską.

Podczas konferencji prasowej w Moskwie 9 maja 2026 r. Putin podkreślił, że Erywań powinien „jak najszybciej określić swój wektor geopolityczny”. Jako mechanizm takiego rozwiązania zaproponował przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie integracji z Unią Europejską. Putin zaznaczył, że byłoby to „uczciwe wobec obywateli Armenii oraz Rosji jako głównego partnera gospodarczego”.

Prezydent Rosji dał do zrozumienia, że wybór na korzyść Brukseli nieuchronnie doprowadzi do rewizji stosunków z Mo-



Putin „straszy” Armenię losem Ukrainy

skwą. Stwierdził, że wyniki ewentualnego referendum pozwolą Kremlowi wyciągnąć wnioski i rozpocząć proces, który nazwał „łagodnym i rozsądnym odłączeniem”. Co więcej, Putin zaproponował omówienie dążeń Armenii do UE podczas szczytu Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej (EaWG). Szczególną

uwagę w jego przemówieniu poświęcono porównaniu z wydarzeniami na Ukrainie. Putin otwarcie stwierdził, że wojna Rosji z Ukrainą rozpoczęła się właśnie od prób zbliżenia Kijowa do Unii Europejskiej, co według jego wersji stało się punktem wyjścia dla zmiany władzy, sytuacji na Krymie i późniejszych działań wojennych.

Taka retoryka pojawia się w kontekście kroków Armenii zmierzających do zerwania z dotychczasowym kursem: w 2025 roku parlament tego kraju rozpoczął już proces przystąpienia do UE, a władze republiki regularnie krytykują Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) - pakt wojskowy kilku postsowieckich krajów zdominowany przez Rosję - za bierność, gdy Armenia była w ostatnich latach atakowana przez Azerbejdżan.

W odpowiedzi na prośbę Rosji o pomoc w sprawie Armenii, rząd zaczął już stosować ekonomiczne środki nacisku. Wicepremier Rosji Aleksiej Owierczuk ostrzegał, że Erywań będzie musiał wybierać między rynkiem europejskim a uczestnictwem w EaWG. Oświadczenia Putina potwierdzają, że Kreml postrzega integrację Armenii z Europą jako bezpośrednie zagrożenie dla swoich strategicznych interesów i jest gotów wykorzystać historyczne analogie z Ukrainą do wywierania presji politycznej na przywódców tego kraju.

W czerwcu w Armenii odbędą się wybory parlamentarne. Moskwa wspiera opozycję, chcąc doprowadzić do utraty władzy przez Nikoła Paszyniana, który realizuje politykę zbliżenia z UE i USA oraz normalizuje relacje z Azerbejdżanem i Turcją. PAP

Schroeder nie może reprezentować Europy

Alina Mazurska
Estonia

Równie dobrze pośrednikiem mógłby zostać były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew lub rosyjski generał - powiedział wicepremier MSZ Marcin Bosacki, komentując propozycję Putina, by mediatorem Europy w rozmowach z Rosją został Gerhard Schroeder.

Zdaniem wiceministra spraw zagranicznych propozycja rosyjskiego przywódcy nie spotka się z pozytywnym odzewem po stronie europejskiej, podobnie jak wiele wcześniejszych pomysłów Kremla. - Równie dobrze (Putin - PAP) mógłby stwierdzić, że pośrednikiem między nami a Europą będzie Miedwiediew albo któryś z jego generałów - powiedział Bosacki. Wiceminister dodał, że jeśli

dojdzie do rozmów z Rosją w sprawie zakończenia rosyjskiej agresji wobec Ukrainy, to warunki ze strony UE pozostają niezmienne: Rosja musi wycofać się z Ukrainy, przestrzegać prawa międzynarodowego, przestać atakować i mordować obywateli ukraińskich oraz zawrzeć pokój. - Ale ten pokój musi być zawarty na prawdziwych podstawach prawa międzynarodowego: poszanowania granic niepodległych państw, w tym wypadku Ukrainy, i uznania przez Rosję, że niepodległe kraje mają prawa wybierać swoje sojusze i swoją przynależność międzynarodową - powiedział Bosacki.

Przywódcą Rosji Władimir Putin oznajmił w sobotę, że jego zdaniem konflikt z Ukrainą zbliża się do końca i że preferowanym przez niego mediatorem w negocjacjach z Europą jest właśnie były kanclerz Niemiec. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,60

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,89

JEN
100 JPY

2,29

DANE WG NBP Z DNIA 11.05.2026, G. 12:00

PRACA PONAD 20 TYSIĘCY ZŁOTYCH JUŻ PO ROKU

Te studia dają pensje jak marzenie

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Po kierunkach informatycznych i menedżerskich, a także po pielęgniarstwie i niektórych studiach technicznych absolwenci otrzymywali najwyższe pensje po roku od uzyskania dyplomu.

Na przykład średnio 16 957 zł brutto zarabiali osoby po informatyce na Politechnice Warszawskiej, a po pielęgniarstwie na Warszawskiej Uczelni Medycznej - 14 149 zł. Z kolei wynagrodzenia osób z dyplomem executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu sięgały aż 21 985 zł brutto.

Absolwenci kierunków informatycznych i menedżerskich należą do najlepiej wynagradzanych pracowników w Polsce. Tak przynajmniej wynika z danych zbieranych przez system ELA. To system monitorowania ekonomicznych losów absolwentów przygotowany na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego we współpracy z Ośrodkiem Przetwarzania Informacji - Państwowym Instytutem Badawczym. Dane są oparte na bazie ZUS i POL-on (systemu informacji o szkolnictwie wyższym).

Dane systemu ELA obejmują absolwentów, którzy ukończyli studia w 2023 roku, a prezentowane wynagrodzenia dotyczą pierwszego roku po uzyskaniu dyplomu. Informacje mogą więc mieć charakter historyczny i nie zawsze w pełni odzwierciedlają obecny dynamikę rynku pracy, ale mogą być ważną podpowiedzią dla osób planujących karierę zawodową.

Średnio 21 985 zł brutto zarabiali osoby po kierunku executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym

Najmocniejszą pozycję pod względem perspektyw zarobkowych mają kierunki informatyczne i menedżerskie. Na liście najlepiej wynagradzanych absolwentów mamy też osoby

m.in. po pielęgniarstwie i górnictwie.

Wynagrodzenia brutto (mediana) absolwentów rocznika 2023 w pierwszym roku po dyplomie według danych systemu ELA - prezentujemy pierwsze 20 pozycji z listy.

- Executive master of business administration, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, niestacjonarne, II stopnia z językiem polskim, 4 semestry - po tych studiach wynagrodzenia sięgają 21 985 zł.
- Executive master of business administration, również Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, niestacjonarne, II stopnia z językiem angielskim, 4 semestry - 20 179 zł.
- Informatyka, Politechnika Warszawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 semestry - 16 957 zł.
- Informatyka stosowana, Politechnika Warszawska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 semestry - 14 919 zł.
- Górnictwo i geologia, Politechnika Śląska, niestacjonarne, I stopnia, język polski, 7 sem. - 14 214 zł.
- Górnictwo i geologia, Politechnika Wrocławska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 186 zł.

14 149 zł to średnie wynagrodzenia po kierunku pielęgniarstwo na jednym z kierunków medycznych

- Pielęgniarstwo, Warszawska Uczelnia Medyczna im.T. Koźłuka, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 149 zł.
- Informatyka, Akademia WIT w Warszawie, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 098 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Warszawski, stacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 14 025 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, stacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 663 zł.
- Inżynieria i Analiza Danych, Politechnika Warszawska, stacjonarne, II stopnia, ję-



FOT. 123RF

Po niektórych kierunkach studiów w Polsce zarobki przewyższają średnią krajową

- zyk angielski, 3 sem. - 13 580 zł.
- Zdrowie publiczne, Europejska Uczelnia Społeczno-Techniczna im. Roberta Schumana, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 529 zł.
- Informatyka, Uniwersytet Bielsko-Bialski, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 467 zł.
- Pielęgniarstwo, Uniwersytet Zielonogórski, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 301 zł.

13 223 zł zarabiali absolwenci informatyki na Politechnice Gdańskiej

- Informatyka, Politechnika Gdańska, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 223 zł.
- Informatyka-Data Science, Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie, stacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 141 zł.
- Informatyka, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 082 zł.
- Informatyka, Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych, niestacjo-

- narne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 13 046 zł.
- Inżynieria obliczeniowa, Uniwersytet Warszawski, stacjonarne, II stopnia, język polski, 3 sem. - 13 001 zł.
- Pielęgniarstwo, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi; filia AHE w Warszawie, niestacjonarne, II stopnia, język polski, 4 sem. - 12 934 zł.

Analizując wynagrodzenia absolwentów w systemie ELA trzeba też mieć na uwadze, że kierunki ze ścisłej czołówki listy to studia MBA. Często są wybierane przez menedżerów, którzy już pracują i często zajmują kierownicze stanowiska, a wobec tego ich pensje już przed rozpoczęciem studiów mogą być wyższe niż średnia krajowa. Pamiętajmy też, że te kierunki nie są masowe, rocznie kończy je - w zależności od programu - od kilkunastu do kilkudziesięciu osób. Na przykład kierunek executive master of business administration na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu ukończyło w 2023 roku 15 osób.

Poza tym system uwzględnia zarobki absolwentów ze wszystkich źródeł. A użyta w zestawieniu mediana to war-

tość, która dzieli absolwentów na dwie części. Połowa z nich zarabia więcej niż wskazana kwota, a połowa uzyskuje zarobki mniejsze niż ten próg kwotowy.

Średnie wynagrodzenie absolwentów po roku od dyplomu wyniosło 5220 zł brutto

W systemie zbadano dane ok. 160 tys. osób po kierunkach studiów różnego rodzaju. Według tych danych średnie wynagrodzenie absolwentów po roku od dyplomu wyniosło 5220 zł brutto. 30% absolwentów, którzy pracowali etatowo lub na samozatrudnieniu przed studiami zarabiali średnio 6461 zł brutto. W przypadku grupy osób, którzy nie byli aktywni zawodowo przed podjęciem studiów, wynagrodzenia są znacznie niższe (54% absolwentów zarabiali średnio brutto 3806 zł).

Spójrzmy na koniec zestawienia. Przykładowo, według tego systemu, osoby po historii sztuki na jednej z uczelni zarabiała średnio (mediana) 1345,38 zł brutto, a po aktorstwie 1325 zł. Z kolei osoby po psychologii 1388,56 zł, a po dziennikarstwie i komunikacji społecznej 1429,74 zł.

Architecture i ERP to jedno z najlepiej opłacanych specjalizacji w branży IT

Stosunkowo wysokie wynagrodzenia programistów nie dziwią. Dane z systemu ELA odpowiadają raportom płacowym firm, które zajmują się rynkiem pracy IT. W ub. roku - według danych portalu No Fluff Jobs --najwyższe pensje w branży IT (mówimy tu również o osobach z doświadczeniem) otrzymywali pracownicy ze specjalnością architecture oraz ERP. W pierwszych trzech miesiącach 2026 r. wynagrodzenia w branży (według specjalizacji) wyglądają następująco:

- ERP (enterprise resource planning): 28,5-33,5 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-24,8 tys. zł na umowie o pracę.
- Architecture IT: 27-32 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-22 tys. zł na umowie o pracę.
- Security: 25-30 tys. zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 18-24,8 tys. zł na umowie o pracę.
- DevOps: 23,5-28,5 zł netto (+VAT) na kontrakcie B2B i 17-24 tys. zł na umowie o pracę.

Widać też, że wzrosła liczba ofert pracy w branży IT. W pierwszym kwartale 2026 r. ich liczba zwiększyła się o 23 proc. w porównaniu do ostatniego kwartału 2025 r. (dane portalu No Fluff Jobs).

Nie zmienia się jednak zapotrzebowanie na specjalistów o konkretnym poziomie doświadczenia. Blisko 60 proc. ofert kierowanych jest nadal do seniorów, nieco ponad 1/3 do midów (osoby ze średnim doświadczeniem), a tylko ok. 5 proc. do juniorów. To oznacza, że choć absolwenci najbardziej prestiżowych kierunków studiów mogą liczyć średnio na atrakcyjne wynagrodzenia, to jednak znacznie trudniej jest im znaleźć pracę niż kilka lat temu. Dużo większe kłopoty mogą też mieć osoby, które dopiero wkraczają na rynek pracy i jeszcze nie pracowały zawodowo.

©

Wiemy, kiedy z fabryki wyjedzie pierwsze polskie auto elektryczne



– Pierwszy samochód zjedzie z linii produkcyjnej w Jaworznie w 2029 roku
– powiedział na konferencji prezes EMP

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Prezes ElectroMobility Poland (EMP) Cyprian Gronkiewicz zapowiedział, że pierwszy polski samochód elektryczny zjedzie z linii produkcyjnej fabryki w Jaworznie w roku 2029.

– Pierwszy samochód zjedzie z linii produkcyjnej w Jaworznie w 2029 roku – powiedział na konferencji prezes ElectroMobility Poland.

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun poinformował, że nazwa pierwszego polskiego auta elektrycznego nie została jeszcze wybrana. Zastrzegł jednak, że nie będzie to Izera.

Wcześniej szef MAP przekazał, że strategicznym partnerem technologicznym spółki ElectroMobility Poland dla projektu budowy hubu elektromobilności w Jaworznie będzie tajwański koncern Foxconn.

– Od pierwszego dnia produkcji będzie zapewniony local content na poziomie 70 procent – wskazał prezes Gronkiewicz.



Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 roku pod kątem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych

– W związku z tym jest to bardzo duża korzyść dla lokalnych dostawców. Local content jest też strategicznym celem w obecnym porozumieniu z partnerem – dodał.

Spółka ElectroMobility Poland powstała w 2016 roku pod kątem budowy polskiej marki samochodów elektrycznych Izera.

Hub miałyby powstać w Jaworznickim Obszarze Gospodarczym i składać się z fabryki samochodów elektrycznych, centrum badawczo-rozwojowego oraz systemu inwestowania w innowacyjne firmy z zakresu elektromobilności.

Projekt uruchomienia zakładu w Jaworznie wiąże się z bardzo dużymi kosztami. Jak podawano wcześniej, spółka

ElectroMobility Poland posiada promesę finansowania opiewającą na 4,5 mld zł. Pieniądze te mają zostać przekazane z Krajowego Planu Odbudowy w części dotyczącej rozwoju gospodarki niskoemisyjnej. Potwierdzono to w porozumieniu podpisanym w lutym z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. ©P

Koniec zakupów „pod wpływem chwili”. Sklepy muszą się dostosować

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

– Przewagi konkurencyjnej nie buduje sama strategia, lecz konsekwentna egzekucja i szybkie dostosowywanie się do zmian – uważa Marcin Czyczerski, współzałożyciel i partner GCG Partners, były prezes CCC, a dziś członek jej rady nadzorczej.

Jak wskazuje, handel i e-commerce coraz mocniej zależą od zrozumienia klienta oraz zmieniających się nawyków konsumentów, którzy zaczynają wracać do zakupów stacjonarnych i zamiast działania „pod wpływem chwili” dokonują przemyślanych wyborów.

Dobry plan ma znaczenie, nie można jednak trzymać się go bezrefleksyjnie

Marcin Czyczerski w trakcie rozmowy podczas Europejskiego

Kongresu Gospodarczego przekonywał, że dobra strategia nie wystarczy do uzyskania przewagi konkurencyjnej.

– Mając dobrą strategię, zapewniamy sobie to, że od czasu do czasu wyłączamy takie bieżące działania, presję chwili i myślimy nad tym, co dookoła, jak się zmienia świat i trochę lepiej adresujemy to, co to dla nas, jako firmy, oznacza, ale między planem, strategią a sukcesem jest egzekucja, praca i myślę, że ona jest dzisiaj bardziej istotna niż jakieś przerysowane, wielkie plany. Konsekwentna realizacja tego, co sobie założyliśmy dzień po dniu, tydzień po tygodniu, to jest to, co różni najlepsze organizacje od tych, które znamy, od takich, o których słyszymy mniej – powiedział Czyczerski.

Zapytany o doprecyzowanie tego, jak rozumie egzekucję, wyjaśnił, że z jednej strony chodzi o konsekwentne realizowa-



Handel i e-commerce coraz mocniej zależą od zrozumienia klienta oraz zmieniających się nawyków konsumentów

nie planu, „ale z drugiej strony nieślepe realizowanie planu”. – To jest takie dość szybkie przeobrażanie się w momencie, kiedy jednak z tym planem poszliśmy w złą stronę, a wiadomo, jak dużo się zmienia i zmienianie tego kierunku, by za długo nie biec w niewłaściwym kierunku – zaznaczył.

Nowe konsumenckie trendy

Marcin Czyczerski odniósł się także do tego, jak zmieniają się wybory konsumentów w Polsce.

– Przede wszystkim widzimy, że coraz więcej konsumentów kupuje w kanale online. Oczywiście sporo konsu-

mentów, klientów wróciło do sklepów stacjonarnych i to jest jedna bardzo istotna zmiana. Druga to zakupy, które stają się coraz mniej impulsywne mimo wszystko, mimo że tego nie zauważamy do końca. Bardziej przemyślane – tłumaczył.

– I trzeci element, na który bym wskazał: w Polsce zaczyna się zarysować bardzo mocna klasa średnia z jej podejściem do zakupów, co oznacza, że ta klasa średnia kupuje bardziej doświadczenie, experience, a mniej towar, czyli woli pojechać na wakacje niż kupić nową lodówkę po czterech latach, a nie tam powiedzmy po sześciu, i też w związku z tym jest mniej transakcji, mniej tych zakupów – dodał Czyczerski.

Natomiast zapytany o to, jak AI i VR zmieniają retail i e-commerce w najbliższych latach, przekonywał, że „na razie zmieniają bardzo stopniowo, czyli widzimy, że element

przejmowania, można powiedzieć AI-owego, tego popytu jest ułamkowy. On urośnie gwałtownie, ale jest ułamkowy”.

Według Marcina Czyczerskiego przed nami kilka zmian. – U nas nie ma jeszcze live shoppingu z jakiegoś powodu, czyli u nas znacznie mniej sprzedają social media, Tik Tok czy Instagram niż to ma miejsce chociażby w Azji, w Chinach, w Korei, ale tu zmiana na pewno nastąpi – powiedział.

I ocenił, że przez najbliższe 15 lat to, jak wygląda handel w Polsce, zdefiniuje grupa obecnych 35-45-latków, „bo ich będzie najwięcej przy największej sile portfela”.

– To ich preferencje zakupowe, w tym m.in. przesunięcie wajchy na doświadczenie, podróże, restauracje, fitness, będą decydowały, jak będzie wyglądała struktura konsumpcji – podsumował Czyczerski. ©P

3123 zł wypłacane nawet przez pół roku. To będzie minimalna kwota gwarantowana

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Za staż ma przysługiwać wynagrodzenie w wysokości co najmniej 65 procent płacy minimalnej. Takie m.in. zmiany przewiduje nowy projekt ustawy o stażach, który został skierowany do konsultacji i opiniowania.

Przedsiębiorcy pozytywnie oceniają chęć uregulowania rynku pracy stażystów, ale obawiają się wzrostu kosztów pracowniczych.

Szykuje się kolejna duża zmiana na rynku pracy. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy o stażach, który został już skierowany do konsultacji społecznych. Resort chciałby, żeby propozycja jeszcze w tym roku trafiła do Sejmu. A według ostrożnych przewidywań mogłaby wejść w życie już w styczniu 2027 r.

Projekt zakłada likwidację bezpłatnych staży. Osobie odbywającej staż w firmie ma przysługiwać wynagrodzenie nie niższe niż 65 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli obecnie byłoby to minimum 3123 zł brutto. W przypadku stażu w niepełnym wymiarze liczby godzin wysokość wynagrodzenia będzie ustalana proporcjonalnie do czasu stażu.

Z badań przeprowadzonych w 2023 roku na zlecenie resortu pracy wynika, że ponad 1/3 pracodawców oferujących staże

proponowała bezpłatne praktyki, a kolejne niespełna 20 proc. oferowało odpłatne praktyki tylko w przypadku niektórych ofert. Pracodawcy płacący za staże wypłacali wynagrodzenie poniżej 1800 zł. Ustawie przyświeca więc idea promowana przez szefową resortu pracy, że za pracę (również na stażu) musi przysługiwać wynagrodzenie.

- Zdobywanie doświadczenia zawodowego przez staże może być i jest cennym sposobem rozwijania swoich kompetencji i umiejętności. Niezmiennie jednak, jeżeli jest to praca, to powinna wiązać się z godnym wynagrodzeniem. Jakim? O tym możemy dyskutować, ale stanowisko resortu pracy w odniesieniu do każdej pracy jest takie samo. Jeżeli jest praca, to powinna być płać - mówiła szefowa resortu pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Wskazała też, że projekt rozpoczyna szeroką debatę o pracy i wynagrodzeniach młodych osób.

- Damy wszystkim stronom, wszystkim uczestnikom debaty odpowiednio dużo czasu na to, żeby mogli się do tego nowego projektu odnieść. Przede wszystkim zależy nam na głosie młodych ludzi, bo to zwykle oni, wkraczając na rynek pracy, natrafiają na rozmaite oferty staży. Młodzi ludzie zbyt często słyszą, że będą pracować za darmo, w zamian za wpisanie doświadczenia do CV. Świetnie jest zdobywać doświadczenie, świetnie



FOT. ARCHIWALNE/PIOTR HUKALO/POLSKA PRESS

Rząd chce raz na zawsze skończyć z darmowymi stażami

jest mieć co wpisać do CV, ale nikt nigdy jeszcze wpisem do CV nie opłacił rachunków i nie zapłacił za bułki na śniadanie. Praca to praca, nawet jeżeli jest to pierwsza praca - mówiła kilka dni temu na jednej z anten telewizyjnych minister pracy.

W pierwszej wersji przepisów proponowano pensje wynoszące od 35 procent przeciętnego wynagrodzenia.

Staż ma być realizowany w oparciu o umowę o pracę. Projekt wyklucza umowy cywilnoprawne

Według projektu konieczne będzie podpisanie umowy o pracę ze stażystą (wyjątek przewidziano dla stażu osób małoletnich, dla których wprowadzono odrębny typ umowy). Staż nie

będzie mógł być realizowany w oparciu o umowy zlecenia. Generalnie więc stażysta będzie podlegał przepisom prawa pracy.

Projekt zawiera też zakaz kierowania osób na staż przez agencję pracy tymczasowej. Za złamanie tego zakazu ma grozić kara grzywny w wysokości od 3000 do 30 000 zł.

„To pozwoli wyeliminować ryzyko wielokrotnego kierowania stażysty przez agencję pracy tymczasowej do kolejnych pracodawców w celu zawarcia kolejnych umów o staż. Jednocześnie agencje pracy tymczasowej jako organizatorzy stażu zachowają możliwość przyjmowania stażystów na staż i zawierania z nimi umów o staż” - napisali autorzy projektu w jego uzasadnieniu.

Stażystów nie będzie mogło być więcej w firmie niż pracowników etatowych. Staże będą mogły trwać najwyżej pół roku

Przepisy mówią też o tym, ile stażystów może pracować w firmie - nie może ich być więcej niż pracowników etatowych w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy.

Projekt określa też okres stażu. Ma on wynosić maksymalnie 6 miesięcy. Co istotne, projekt nie obejmuje wszystkich form staży. Poza jego zakresem pozostają m.in. praktyki studenckie i szkolne, staże organizowane przez urzędy pracy oraz aplikacje w zawodach regulowanych, takich jak prawo czy medycyna.

Przedsiębiorcy uważają, że obszar prawa pracy związany ze stażami rzeczywiście wymaga regulacji, bo w tej sferze zdarzają się nadużycia.

- Oceniam tę propozycję jako krok w dobrym kierunku. Wiele firm korzysta z bezpłatnych staży, traktując je jako formę nauki i wprowadzenia młodych osób do środowiska zawodowego. Problem pojawia się wtedy, gdy stażyści wykonują ponadnormatywne zadania, wykraczające poza charakter edukacyjny takiego stażu, bez otrzymywania za to wynagrodzenia. Wprowadzenie zakazu bezpłatnych staży ma na celu stworzenie bardziej przejrzystych i sprawiedliwych warunków dla osób rozpoczynających karierę, co stanowi ważny krok w kierunku podnoszenia standardów rynku pracy - mówiła niedawno Strefie Biznesu Magda Dąbrowska, prezes Grupy Progres.

Ewentualny wzrost kosztów pracowniczych w firmach może ograniczyć chęć do przyjmowania stażystów

Obawy przedsiębiorców wiążą się głównie z możliwością wzrostu kosztów pracowniczych w firmie. - Konieczność wypłacania wynagrodzeń może skutkować zwiększeniem obciążeń finansowych, co w niektórych przypadkach może ograniczyć chęć do przyjmowania stażystów - mówiła Magda Dąbrowska. ©P

Gigant z Pomorza wrzuca wyższy bieg. Chce podwoić skalę działania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Koncentracja na najważniejszych zadaniach i duża elastyczność działania są potrzebne w takiej organizacji, jak nasza, która postawiła na podwojenie skali swojej działalności, która już teraz jest ogromna - mówi w rozmowie ze Strefą Biznesu Przemysław Mitraszewski, pełnomocnik zarządu spółki LPP.

Odkładanie decyzji w oczekiwaniu na idealne warunki nie jest dobrym pomysłem

- Funkcjonujemy w świecie dużej niepewności, dlatego postawiliśmy na dynamiczny rozwój. Chcemy w ciągu trzech lat podwoić skalę swojej działalności. Aby to osiągnąć, kluczowe okazało się zbudowanie nowej kultury organizacyjnej, którą nazywamy „Fast”, opartej

na szybkim i efektywnym podejmowaniu decyzji. Nie zawsze muszą być one w stu procentach perfekcyjne - czasem dziewięćdziesiąt procent wystarczy, żeby osiągnąć efekt i iść dalej. W praktyce oznacza to koncentrację na najważniejszych zadaniach i dużą elastyczność działania - powiedział Strefie Biznesu Przemysław Mitraszewski podczas EKG w Katowicach.

Jego zdaniem odkładanie decyzji w oczekiwaniu na idealne warunki może sprawić, że staną się one nieaktualne.

- Stawiamy więc na krótkoterminowe, taktyczne działania, które pozwalają nam konsekwentnie iść do przodu - podkreślił Mitraszewski.

Naszym największym atutem jest automatyzacja procesów

Przemysław Mitraszewski uważa, że przy tak dynamicz-



FOT. PIOTR HUKALO/DZIENNIK BAŁTYKI/POLSKA PRESS

LPP zarządza markami miodowymi Reserved, Cropp, House, Mohito i Sinsay

nym rozwoju spółka zawsze będzie miała pewien problem z zatrudnieniem odpowiedniej liczby osób. Bardzo mocno

zmiany widać szczególnie w logistyce.

- Rozwój firmy wiąże się ze wzrostem zatrudnienia, ale na-

szym największym atutem jest automatyzacja procesów. W spółce LPP Logistics mamy już centra dystrybucyjne, w których pracuje więcej robotów niż ludzi. Dzięki technologii i sztucznej inteligencji możemy rosnąć szybciej, bez proporcjonalnego zwiększania liczby pracowników. To pozwala nam działać wydajniej i skupić się na kluczowych obszarach biznesu - dodał Mitraszewski.

LPP inwestuje w nowoczesne centra logistyczne, w tym w pełni zautomatyzowane obiekty przygotowane z myślą o e-commerce.

- W jednym z nich działają roboty, które transportują produkty i wspierają proces kompletowania zamówień, co pozwoliło nam trzykrotnie przyspieszyć operacje. Automatyzacja będzie się pogłębiać, choć na razie człowiek nadal pozostaje ważnym elementem systemu. Na bazie tych do-

świadczeń modernizujemy kolejne centra dystrybucyjne - dodał.

Mitraszewski powiedział także, że spółka planuje rozwój logistyki w Azji Środkowej, m.in. w Kazachstanie, co pozwoli na sprawniejszą obsługę tego regionu. W ostatnim roku LPP weszła na sześć nowych rynków, a teraz zagęszczanie się na ich rozwoju i zintegrowaniu sieci sprzedaży.

- Otwieramy rocznie blisko tysiąc salonów, z czego większość stanowi marka Sinsay. Kluczem jest połączenie sprzedaży stacjonarnej i internetowej w jeden ekosystem, w którym klient swobodnie przemieszcza się między kanałami. Przykładowo zamawia online z darmową dostawą do sklepu, a przy odbiorze często dokonuje dodatkowych zakupów. To mechanizm, który sam się napędza i wzmacnia sprzedaż - powiedział Mitraszewski. ©P

ENERGETYKA/OZE TO MOŻE ZMIENIĆ UKŁAD SIŁ W EUROPIE

Polska ma ogromny potencjał energetyczny

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Polska ma jeden z największych potencjałów rozwoju energetyki wiatrowej w Europie, ale inwestycje wciąż blokują procedury i ograniczenia.

Branża przekonuje, że stawką są niższe ceny energii, rozwój gospodarczy i miliardy złotych dla lokalnych społeczności.

Ogromny potencjał energetyczny, który wciąż czeka

Lądowa energetyka wiatrowa w Polsce pozostaje jednym z kluczowych kierunków rozwoju sektora energii. Jak wskazują przedstawiciele branży, możliwości są znaczące, a kraj dysponuje warunkami pozwalającymi na dynamiczny wzrost mocy w najbliższych latach.

- Nawet 40 GW do 2040 roku jest w naszym zasięgu. To potencjał, który możemy wykorzystać stosunkowo szybko, obniżając ceny energii i wspierając rozwój gospodarczy - mówi portalowi strefabiznesu.pl Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.

Jak podkreśla, energetyka wiatrowa na lądzie postrzegana jest jako jedno z najtańszych i najbardziej dostępnych źródeł energii, które może jednocześnie wspierać transformację energetyczną, bezpieczeństwo systemu oraz stabilność dostaw. W tym kontekście rozwój nowych projektów ma znaczenie nie tylko dla sektora energetycznego, ale również dla całej gospodarki.

Realne korzyści z farm wiatrowych dla gmin i mieszkańców

Rozwój farm wiatrowych przekłada się bezpośrednio na budżety lokalnych samorządów oraz sytuację mieszkańców. Wśród najważniejszych korzyści wymieniane są wpływy podatkowe, rozwój infrastruktury oraz nowe możliwości inwestycyjne.

- Mówimy o źródle energii, które zasila budżety gmin i może zapewniać długotermini-



Lądowa energetyka wiatrowa w Polsce pozostaje jednym z kluczowych kierunków rozwoju sektora energii

nowe, stabilne przychody dla mieszkańców w pobliżu farm wiatrowych - podkreśla Gajowiecki.

Planowane rozwiązania, takie jak fundusz partycypacyjny, mają dodatkowo zwiększyć udział lokalnych społeczności w korzyściach z inwestycji i wzmocnić ich akceptację. W założeniu ma to być mechanizm zapewniający regularne wpływy finansowe dla gospodarstw domowych znajdujących się w pobliżu farm wiatrowych.

Jednocześnie, jak podkreślają przedstawiciele branży, inwestycje w energetykę wiatrową to także impuls rozwojowy dla regionów - zarówno w kontekście infrastruktury,

jak i aktywizacji lokalnych rynków pracy.

Potencjał ograniczany przez bariery, m.in. dostępność terenu

Mimo sprzyjających warunków rozwój energetyki wiatrowej w Polsce napotyka liczne przeszkody. Jednym z głównych problemów pozostaje ograniczona dostępność terenów pod inwestycje oraz skomplikowane procedury administracyjne.

- Dziś mamy ogromny problem ze wskazaniem lokalizacji pod farmy wiatrowe. Ograniczenia środowiskowe, wojaskowe i administracyjne sprawiają, że tych miejsc jest coraz mniej - wskazuje prezes PSEW.

- Dzisiaj mamy ogromny problem ze wskazaniem miejsca, które mogłoby być wykorzystane w dużej mierze pod lokalizację energetyki wiatrowej. No, z tego obszaru, mimo że mamy tę ustawę siedemset metrów, która dobrze wskazuje dzisiaj te miejsca. Inne wyłączenia obszaru Polski w związku z wojskiem, środowiskiem, lasami, różnego rodzaju innymi ograniczeniami, powodują, że tych lokalizacji jest bardzo mało, a jeżeli już są, sam proces przygotowania dokumentacji ciągnie nam się latami. Dzisiaj Polska spośród krajów rozwiniętych Europy wykazuje się najniższym stopniem przygotowania tych projektów wiatrowych. Jest

po prostu w niedoczasie - tłumaczy.

Dodatkowo proces przygotowania projektów znacząco się wydłuża, co wpływa na tempo realizacji nowych inwestycji i ogranicza możliwość szybkiego wykorzystania potencjału.

- Projekt, który powinien powstawać maksymalnie trzy lata, realizuje się nawet siedem-osiem lat. To zdecydowanie za długo - zauważa z kolei Marta Głód, dyrektor ds. rozwoju projektów w OX2.

Jak zaznacza, konieczność uzyskania wielu zgód administracyjnych, prowadzenia badań środowiskowych oraz dostosowywania się do zmieniających się przepisów wydłuża

cały proces inwestycyjny. Dotyczy to m.in. analiz oddziaływania na środowisko, konsultacji społecznych czy uzgodnień z różnymi instytucjami.

- Farmy wiatrowe wymagają kontaktu z wieloma mieszkańcami i uzyskania ich akceptacji, bo są inwestycjami rozproszonymi. To sprawia, że proces ich przygotowania jest bardziej złożony niż w przypadku innych źródeł energii - dodaje Marta Głód.

Świadomość rośnie, ale potrzebne są decyzje

Mimo barier formalnych, nastawienie do energetyki wiatrowej w Polsce wyraźnie się zmienia. Zarówno samorządy, jak i mieszkańcy coraz częściej dostrzegają korzyści płynące z takich inwestycji oraz ich znaczenie dla lokalnego rozwoju.

- Gminy chcą takich inwestycji i są ich świadome, szczególnie jeśli chodzi o wpływy podatkowe i rozwój lokalny - zaznacza Marta Głód.

- Mamy ponad 5,5 tys. turbin wiatrowych w Polsce, więc w zasadzie w większości powiatów jest jakaś farma wiatrowa. Dlatego to doświadczenie wóldarzy już jest. Oni wiedzą, że to jest bardzo duża korzyść. Natomiast to, czy to się uda, zależy od wielu czynników, nie tylko tych badań, o których mówiłam, ale też od przychylności mieszkańców - zaznacza.

Jednocześnie kluczowe pozostaje budowanie zaufania i dostarczanie rzetelnych informacji na temat funkcjonowania farm wiatrowych. - Wokół energetyki wiatrowej pojawia się wiele nieprawdziwych informacji, dlatego naszym zadaniem jest edukacja i obecność w lokalnych społecznościach - dodaje Marta Głód.

Przedstawiciele branży podkreślają, że wykorzystanie potencjału energetyki wiatrowej w Polsce będzie możliwe tylko przy uproszczeniu procedur, zwiększeniu dostępności terenów inwestycyjnych oraz większej przewidywalności regulacyjnej. Bez tych zmian, mimo sprzyjających warunków i rosnącego zainteresowania, rozwój sektora może pozostać ograniczony. ©

O PSEW

Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej to największa w Polsce organizacja pozarządowa reprezentująca branżę energetyki wiatrowej, działająca od 1999 roku, zrzeszająca deweloperów, inwestorów, producentów turbin i poddostawców, której celem jest tworzenie sprzyjającego prawa, edukowanie społeczeństwa i promowanie rozwoju wiatraków lądowych i morskich. Nie jest to jedna firma, lecz stowarzyszenie firm i osób zainteresowanych rozwojem tej gałęzi OZE.

O OX2

OX2 jest wiodącym deweloperem energetyki odnawialnej oferującym szerokie portfolio projektów w wielu technologiach, włączając farmy wiatrowe, fotowoltaiczne i magazyny energii. Całkowite portfolio obejmujące projekty w rozwoju, budowie, zarządzaniu oraz operujące wynosi około 33 GW. OX2 prowadzi działalność na dziewięciu rynkach w Europie i w Australii. Firma ma siedzibę w Sztokholmie w Szwecji. Właścicielem OX2 jest szwedzki fundusz private equity EQT.

Z wiekiem trzeba być coraz silniejszą. Nie wolno odpuszczać

Grażyna Torbicka w „Vivie” Fot. Małgorzata Genca



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 71

Justyna Steczkowska nie rozumie mediów

Piosenkarka w rozmowie z Wirtualną Polską pożałowała się na plotkarskie portale. – Przeszłam z prasą mnóstwo procesów. To, co jest najgłupsze w prasie, to skróty myślowe. „Skoro idzie z walizką, wyprowadziła się z domu. Skoro poszła z tym na kawę, to już zdradza”. To są totalne bzdury po to, żeby zrobić klikalność – powiedziała.



Konkurs Piosenki Eurowizji 2026 – 1. półfinał TVP 1, 21:00

Pierwszy półfinał Eurowizji 2026, który odbywa się w Wiener Stadthalle w Wiedniu. Wystąpi w nim polska reprezentantka - Alicja Szemplińska, która zaśpiewa swój utwór „Pray”. W półfinale obok Polki zaprezentuje się też 14 innych krajów. Do sobotniego finału awansuje 10 artystów.

Pola Wiśniewska rozpakowała kartony

Pola Wiśniewska wyprowadziła się z domu, w którym mieszkała z mężem Michałem i dziećmi. Choć zgodnie z podpisaną umową o zachowaniu poufności nie może publicznie komentować szczegółów rozstania, zamieściła na Instagramie relację, na której zalewa się łzami podczas rozpakowywania kartonów ze swoimi rzeczami.

Anna Popek nie zarabiała kokosów

Choć aktualnie pracuje w stacji w Polityce24, nadal powraca w wywiadach do lukratywnej posady w TVP za czasów Jacka Kurskiego. W niedawnej rozmowie z „Faktem” powiedziała: Zarabiałam przyzwoicie, ale to nie były żadne kokosy. Potem, jak się dowiedziałam, że kierownicy produkcji zarabiali cztery razy więcej ode mnie, to byłam... Jakos do głowy mi nie przyszło, żeby aż tak bardzo walczyć o te pieniądze. Myślałam sobie, że jest dobrze, miałam etat. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Mniejsze zło Kino Polska, 22:10

Kamil to ambitny student polonistyki, który pragnie zostać pisarzem. Pozbawiony talentu, lecz zdeeterminowany, by odnieść sukces, kradnie dzieło genialnego pacjenta szpitala psychiatrycznego. Zyskuje sławę i zaczyna się stan wojenny.

Zły porucznik TV Puls, 22:25

Nowy Orlean po przejściu huraganu. Sierżant przyłapca bohatera czyn kontuzją kręgosłupa. Ból pleców uśmierza jedynie narkotyki. Niebawem sfrustrowany mężczyzna ma prowadzić śledztwo.

Django Polsat, 23:45

Western Quentin Tarantino Django poznaje łowcę nagród, dr. Schultza, który poszukuje groźnych braci Brittle'ów. Niemiec obiecuje, że uwolni Django w zamian za doprowadzenie go do braci. Każdy ich ruch jest obserwowany.

Poziomo:

- 3) pekińczyk lub chihuahua,
- 10) zapasowa w bagażniku,
- 11) Buffo lub Ateneum,
- 12) skrzynka na kosztowności,
- 14) auto z fabryki Daewoo,
- 15) hodowca bydła zza oceanu,
- 16) drobne szczegóły, drobiazgi,
- 19) namiestnik wielkiego wezyra w dawnej Turcji,
- 23) ciężarek stawiany na szali,
- 27) kościół protestancki,
- 28) część mechanizmu w kształcie korbki,
- 29) greckie bóstwo wina, radości i ekstazy,
- 30) Adolf, aktor z filmu „Antek policmajster”,
- 33) Bohumil, czeski pisarz („Pociągi pod specjalnym nadzorem”),
- 37) sznurowany but z cholewką,
- 38) karczma na rozstaju dróg,
- 39) osesek drapieżnego ptaka,
- 40) kierunek w sztuce, tendencja,
- 41) umożliwia żołnierzowi wyjście z koszar na urlop.

Pionowo:

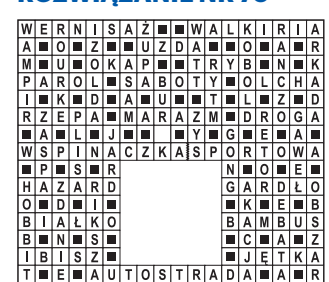
- 1) uboczne wrażenie smakowe,
- 2) chwila wytchnienia w czasie podróży,
- 3) ptak leśno-parkowy, rudzik,
- 4) podstawa odszkodowania,
- 5) ... Stwosch, twórca „Ołtarza Mariackiego”,
- 6) amerykańska odmiana jabolni,
- 7) szkodnik na liściach ziemniaka,
- 8) wychowany przez małpy,
- 9) biblijny wizjoner,



- 13) imię Thurman, zagrała w filmie „Kill Bill”,
- 17) ... Ferrari, włoski kierowca wyścigowy,
- 18) angielski arystokrata,
- 20) puławski kombinat chemiczny,
- 21) rzadko używa mydła,
- 22) ma węża w kieszeni,
- 24) Leonardo da Vinci lub Michał Anioł,

- 25) okres zbioru plonów,
- 26) Bielska lub Pavlovič,
- 30) napój leczniczy, odwar,
- 31) żartobliwie o pieniądzu,
- 32) jednostka organizacyjna w harcerstwie,
- 34) pali się w rękach pracusia,
- 35) jeden z najstarszych dębów w Polsce,
- 36) stolica i największe miasto Angolii.

ROZWIĄZANIE NR 70



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że spokój pomoże dostrzec nowe możliwości wokół Ciebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach i drobnych radościach. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że ktoś bliski może potrzebować Twojego wsparcia.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na wtorek radzi wyrażać myśli jasno – unikniesz dzięki temu nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Warto zadbać o siebie i swoje emocje. Horoskop dzienny zapowiada, że chwila ciszy przyniesie odpowiedzi na wszystkie ważne pytania.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że jeśli wykorzystasz ją mądrze, osiągniesz zamierzone cele.

Rak (22.06 - 22.07)

Detale mają dziś znaczenie. Horoskop dzienny na wtorek radzi mówić, że skrupulatność pozwoli uniknąć błędów i poprawić efektywność pracy.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach jest możliwa. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na szczerść i otwartość w rozmowach z innymi.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by zaufać przecuciom, szczególnie w sprawach osobistych.

Waga (23.09 - 22.10)

Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać odważnie, ale pamiętać też o konsekwencjach decyzji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja wytrwałość zostanie nagrodzona. Nie zrażaj się trudnościami, bo horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że jesteś blisko celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność dziś rozkwitnie. Wykorzystaj ją w pracy lub hobby, aby poczuć satysfakcję. Horoskop na dziś wróży, że poczujesz satysfakcję.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi zachować równowagę i nie podejmować pochopnych decyzji.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 518
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całonocowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

ROŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

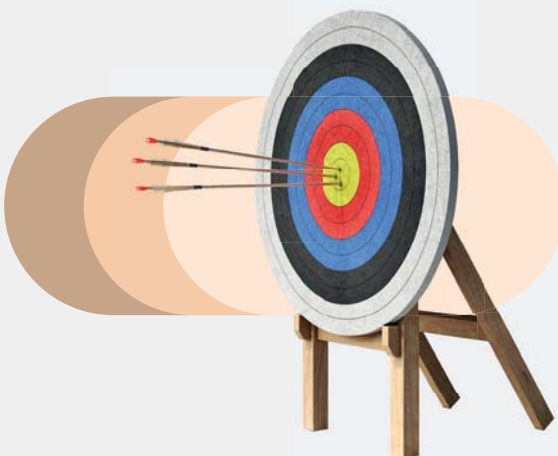
USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl



Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZIELONOGÓRSKIEGO

Zgodnie z art. 11f, ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych – zawiadamiam, że na wniosek Burmistrza Nowogrodu Bobrzańskiego, w dniu 6 maja 2026 r., została wydana decyzja zezwalająca na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej – ul. Cichej wraz z przebudową skrzyżowania z drogą powiatową nr 1140F (ul. Nad Bobrem) w Nowogrodzie Bobrzańskim, w obrębie ewid. 0002 Nowogród Bobrzański, w jednostce ewid. 080905_4 Nowogród Bobrzański-miasto.

W związku z powyższym informuję, że w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia - w Starostwie Powiatowym w Zielonej Górze, ul. Podgórna 5, pok. 108 – strony mogą zapoznać się z treścią decyzji.

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZIELONOGÓRSKIEGO

Zgodnie z art. 11f, ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych – zawiadamiam, że na wniosek Burmistrza Nowogrodu Bobrzańskiego, w dniu 7 maja 2026 r., została wydana decyzja zezwalająca na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej – ul. Objazdowej w Sobolicach, w obrębie ewid. 0006 Dragowina, w jednostce ewid. 080905_5 Nowogród Bobrzański-gmina oraz w obrębie ewid. 0019 Sobolice, w jednostce ewid. 080905_5 Nowogród Bobrzański-gmina.

W związku z powyższym informuję, że w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia - w Starostwie Powiatowym w Zielonej Górze, ul. Podgórna 5, pok. 108 – strony mogą zapoznać się z treścią decyzji.

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zleisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

INFORMACJA O WYWIESZENIU WYKAZU

Burmistrz Miasta i Gminy Szlichtyngowa działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026, poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Szlichtyngowa, ul. Rynek 1, 67-407 Szlichtyngowa, oraz na stronach internetowych pod adresem: <http://bip.szlichtyngowa.pl/> i www.szlichtyngowa.pl w terminie od dnia 7.05.2026 r. do 28.05.2026 r. został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Burmistrz
Miasta i Gminy Szlichtyngowa
/-/ Jolanta Wielgus

INFORMATOR POGRZEBOWY

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

Zielona Góra, Masarska 13,
tel. 68-3202235, 68-3202232, przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów 601798365 całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19,
tel. 693 424 440; 68-3230509 oraz Polkowice ul. Spokojna 1;
Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A
przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja
pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. 95-7810083
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



Tomaszowi Ostrowskiemu

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

koledzy i koleżanki z Radia Zachód

Trener „Jurajskich Rycerzy” przechodzi do historii. Mamy nowego mistrza

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Drużyna Aluron CMC Warta Zawiercie po raz pierwszy w historii została mistrzem Polski w męskiej odmianie siatkówki. Finałową rywalizację wygrali z ekipą Bogdanka LUK Lublin 3-2.

W walce o brązowy medal drużyna PGE Projekt Warszawa okazała się lepsza od Asseco Resovia Rzeszów (3-1).

Rok wcześniej w finałowej batalii o tytuł mistrza Polski również spotkały się zespoły z Zawiercia i Lublina. Wówczas górą byli Wilfredo Leon i spółka, wygrywając rywalizację play off 3-1 i zdobywając swój pierwszy złoty medal.

Po raz pierwszy od 13 lat o mistrzostwie Polski zdecydowało ostatnie, piąte starcie.

Wydaje się, że szczególną rolę w uzyskaniu prymatu w naszym kraju miał Michał Winiarski. 42-latek został pierwszym w historii Polakiem, który zdobył mistrzostwo kraju zarówno jako

siatkarz, jak i szkoleniowiec. Winiarski jako zawodnik triumfował w PlusLidze trzy razy: w latach 2006, 2010 i 2011 (Skra Bełchatów).

Ponadto „Winiar” został dopiero piątym w historii polskim szkoleniowcem, który poprowadził swoją drużynę do mistrzowskiego tytułu w PlusLidze.

Ostatni raz dokonał tego – jedenaście lat temu – Andrzej Kowal z Asseco Resovia Rzeszów.

„Jurajscy Rycerze” jeszcze nie zakończyli sezonu 2025/2026. Otóż mają przed sobą jeszcze prestiżowy turniej Final Four Ligi Mistrzów, który dniach 16-17 maja zostanie rozegrany w turyńskiej hali Inalpi Arena.

Ich półfinałowym rywalem będzie turecki TC Ziraat Bankası Spor Kulübü z Tomaszem Fornalem w składzie. Drugą parę tworzą PGE Projekt Warszawa i włoski Sir Sicoma Monini Perugia z Kamilem Semeniukiem.

– Imprezy teraz nie będzie. Od wtorku zespół zaczyna przygotowania do Final Four Ligi Mistrzów – powiedział prezes klubu z Zawiercia Krzysztof Baran. ©



Michał Winiarski ma podpisany kontrakt z Aluron CMC Warta Zawiercie, który obowiązuje aż do 2030 roku

Mistrzowska feta Barcelony. Bawili się też polscy piłkarze

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzięki wygranej z Realem Madryt w niedzielnym El Clasico FC Barcelona sięgnęła drugi rok z rzędu po mistrzostwo Hiszpanii. Na Camp Nou wybuchła prawdziwa euforia. Nie brakowało radości, ale też łez i wzruszenia.

FC Barcelona pokonała Real Madryt 2:0 i zapewniła sobie mistrzostwo Hiszpanii. Na trzy kolejki przed końcem sezonu Katalończycy obronili tytuł i mają już 91 punktów – aż o 14 więcej od drugiego w tabeli odwiecznego rywala. W wielkiej fecie uczestniczyli Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny. Kapitan reprezentacji Polski strzelił w tym sezonie 13 goli w La Liga i mimo że to najsłabszy wynik, odkąd przybył do „Dumy Katalonii”, zajmuje dziewiąte miejsce w klasyfikacji strzelców całych rozgrywek i trzecie wśród piłkarzy swojego klubu. Więcej mają tylko Lamine Yamal i Ferran Torres. Wojciech Szczęsny także uczestniczył we wspólnej szampańskiej zabawie. Był zmiennikiem Joana Garcii i zagrał w sześciu meczach, ale zasłużył na medal.

Wynik niedzielного El Clasico otworzył już w 8. minucie Marcus Rashford, perfekcyjnie wykonując rzut wolny. Chwilę później było 2:0, a z gola cieszył się Ferran Torres. Robert Lewandowski pojawił się na murawie dopiero w 77. minucie meczu. Oddał jeden groźny strzał, ale nie trafił do bramki Realu.

Kibice Barcelony wiele minut przed końcem meczu śpiewali: „Campeones, campeones!” („Mistrzowie, mistrzowie!”).



Piłkarze Barcelony pokonali Real Madryt 2:0 i zapewnili sobie drugi rok z rzędu mistrzostwo Hiszpanii. Na stadionie Camp Nou wybuchła prawdziwa euforia

Drużyna jest jak rodzina

W słynnym El Clasico nie obyło się bez łez. Piłkarzom towarzyszyły nie tylko te radości z wywalczonego tytułu, ale i te smutku. Mecz rozpoczął się od wyjątkowo poruszającego momentu. Przed pierwszym gwizdkiem uczczono minutą ciszy ojca Hansiego Flicka, który zmarł kilkanaście godzin wcześniej. Niemiecki szkoleniowiec – mimo ogromnej rodzinnej tragedii – pojawił się na ławce rezerwowych.

Raphinha po meczu wyznał, że Flick jest dla niego jak

ojciec, bo sprawił, że Brazylijczyk znowu w siebie uwierzył. – Zwycięstwo w La Liga to coś, co warto świętować. W tym sezonie spisaliśmy się bardzo dobrze. Wszystkie drużyny przeżywają trudne chwile, ale trzeba umieć się po nich otrząsnąć. Ta drużyna pokazała, że potrafi to robić. Mieliśmy gorsze momenty na początku sezonu, ale potem byliśmy spektakularni. Często mówimy, że drużyna daje ci rodzinę. Dla mnie Flick jest jak ojciec. Sprawił, że znowu uwierzyłem w siebie – wyznał skrzydłowy.

Dedykacja dla ojca Flicka

– Chciałbym podziękować trenera w powietrzu. Chcieliśmy to zrobić dla niego, aby łatwiej zniósł stratę, którą poniósł, i podziękować za wszystko, co nam dał. To dedykacja dla ojca Flicka w niebie. Wszystko dla niego – dodał hiszpański pomocnik.

Wojciech Szczęsny i Robert Lewandowski rozmawiali z dziennikarzami stacji Eleven i Canal+ obsługującymi mecz dla polskich widzów. Do rozmowy dziennikarzy z Lewandowskim nagle włączył się Szczęsny i poraz kolejny „rozwalił system” swoimi komentarzami.

Szczęsny zapytany o trofeum, jakie zdobył, wyznał, że od momentu powrotu z emerytury ma ich pięć i chyba już pobił rekord Guinnessa z liczbą tytułów na emeryturze. Zapowiedział, że chce dobić do dziewięciu.

– Chcę dobić do dziewięciu, bo w sumie cztery można zdobyć w następnym sezonie! – stwierdził polski golkeeper.

Szczęsny wyznał, że zostaje w Barcelonie na kolejny sezon. Zapytany, czy będzie grał więcej, odparł, że jego rola będzie taka sama, jak teraz.

– Nic się tutaj nie zmienia. Pozycja bramkarza jest bardzo dobrze zabezpieczona. Materiał ludzki w Barcelonie jest, aby zdobyć Ligę Mistrzów! – dodał.

W rozmowie z Canal+ Szczęsny rzucił, że za rok też będzie mistrzem Hiszpanii, tak samo jak Lewandowski. Czy tym samym obwieścił, że kapitan reprezentacji Polski zostaje w Barcelonie?

Sam Lewandowski tego nie potwierdził. Stał i patrzył uśmiechnięty na żartującego kolegę.

©

Nie mamy reprezentacji, ale mamy sędziego. Pogwizdże polski „Collina”

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Do rozpoczęcia mundialu pozostał niespełna miesiąc. Szymon Marciniak będzie jednym z 52 sędziów głównych piłkarskich mistrzostw świata, które zorganizują USA, Kanada i Meksyk.

W gronie nominowanych asystentów są również nasi rodacy, dobrze znany Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik, a w gronie arbitrowi VAR Tomasz Kwiatkowski.

Będzie to już trzeci turniej tej rangi w karierze Szymona Marciniaka, który sędziował także podczas mundialu w Rosji w 2018 roku i w Katarze w 2022 roku.

Cztery lata temu prowadził finał, w którym Argentyna pokonała Francję w rzutach karnych 4:2 (po 120 minutach był wynik 3:3). Łącznie był rozjemcą w pięciu spotkaniach MŚ.

45-latek z Płocka sędziował także trzy mecze Euro 2016 we Francji i dwa mecze Euro 2024 w Niemczech.

Nominowano też 88 asystentów i łącznie 30 sędziów VAR ze wszystkich sześciu konfederacji i 50 krajowych federacji.

W mundialu wystąpi 48 drużyn, czyli od 16 więcej niż w poprzednich edycjach turnieju tej rangi. Od 11 czerwca do 19 lipca zostaną rozegrane 104 mecze.

Lista arbitrowi głównych MŚ

Strefa europejska: Michael Oliver i Anthony Taylor (obaj Anglia), Francois Letexier i Clement Turpin (obaj Francja), Fe-

lix Zwayer (Niemcy), Maurizio Mariani (Włochy), Danny Makkelie (Holandia), Espen Eskas (Norwegia), Szymon Marciniak (Polska), Joao Pinheiro (Portugalia), Istvan Kovacs (Rumunia), Slavko Vincić (Słowenia), Alejandro Hernandez Hernandez (Hiszpania), Glenn Nyberg (Szwecja), Sandro Schaerer (Szwajcaria).

Strefa południowoamerykańska: Yael Falcon Perez, Dario Herrera i Facundo Tello (wszyscy Argentyna), Ramon Abatti, Raphael Claus i Wilton Sampaio (wszyscy Brazylia),

Cristian Garay (Chile), Andres Rojas (Kolumbia), Juan Gabriel Benitez (Paragwaj), Kevin Ortega (Peru), Gustavo Tejera (Urugwaj), Jesus Valenzuela (Wenezuela).

Strefa azjatycka: Adham Makhadmeh (Jordania), Ning Ma (Chiny), Alireza Faghani (Australia), Yusuke Araki (Japonia), Abdulrahman Al Jassim (Katar), Khalid Al Turais (Arabia Saudyjska), Omar Al Ali (Zjednoczone Emiraty Arabskie), Ilgiz Tantaszew (Uzbekistan).

Strefa afrykańska: Mustapha Ghorbal (Algieria), Pierre

Atcho (Gabon), Amin Mohamed (Egipt), Jalal Jayed (Maroko), Dahane Beida (Mauretania), Omar Abdulkadir Artan (Somalia), Abongile Tom (RPA).

Strefa północnoamerykańska: Drew Fischer (Kanada), Juan Calderon (Kostaryka), Hector Said Martinez (Honduras), Oshane Nation (Jamajka), Cesar Ramos i Katia Garcia (oboje Meksyk), Ivan Barton (Salwador), Ismail Elfath i Tori Penso (oboje USA).

Strefa Oceanii: Campbell-Kirk Kawana-Waugh (Nowa Zelandia). ©

Stal wreszcie zwycięska! W Częstochowie dała „Lwom” surową lekcję speedway’a

Robert Gorbat,
Jarosław Miłkowski
sport@gazetalubuska.pl

ŻUŻEL. Niedzielny, 90. w historii pojedynków częstochowian z gorzowianami w najwyższej klasie rozgrywkowej przyniósł triumf ekipie z Lubuskiego różnicą aż 28 punktów.

Włóknarz Częstochowa	31
Gezet Stal Gorzów	59

Krono-Plast Włóknarz: Lidsey 9 (t, 1, 2, 3, 0, 3), Szostak 0 (0, 0, -, -), Miśkowiak 10 (1, 3, 1, 3, 2), Hansen 4 + 1 bonus (0, 1, 0, 2, 1), Tungate 6 (1, 3, 1, 0, 1, 0), Ludwiczak 2 (0, 1, 1, 0), Karczewski 0 (0, 0, -), Ciurzyński 0 (0).

Gezet Stal: Przedpełski 8 + 1 bonus (2, 2, 1, 1, 2), Szymko ns, Holder 14 (3, 2, 3, 3, 3), Chatlas 0 (-, -, -, 0), Thomsen 10 + 2 (2, 3, 3, 2, -, -), Paluch 7 + 2 (2, 3, 0, 2, 0), Bednar 11 + 3 (3, 2, 2, 2, 2), Pollestad 9 + 2 (3, 1, 3, 1, 1).

Sędziów: Paweł Słupski (Warszawa).

Widzów: 4 tysiące.

BIEG PO BIEGU:

I: Holder (64,57), Przedpełski, Miśkowiak, Ludwiczak, Lidsey (t) - 1:5;
II: Bednar (64,17 - NCD), Paluch, Ludwiczak, Karczewski - 1:5 (2:10);
III: Pollestad (64,50), Thomsen, Tungate, Hansen - 1:5 (3:15);
IV: Paluch (65,31), Bednar, Ludwiczak, Szostak - 1:5 (4:20);
V: Miśkowiak (66,29), Holder, Hansen, Paluch - 4:2 (8:22);
VI: Tungate (65,62), Przedpełski, Pollestad, Karczewski - 3:3 (11:25);
VII: Thomsen (65,02), Bednar, Lidsey, Szostak - 1:5 (12:30);
VIII: Holder (66,62), Bednar, Tungate, Ludwiczak - 1:5 (13:35);
IX: Pollestad (65,80), Lidsey, Przedpełski, Tungate - 2:4 (15:39);
X: Thomsen (65,63), Paluch, Miśkowiak, Hansen - 1:5 (16:44);
XI: Lidsey (65,97), Hansen, Przedpełski, Paluch - 5:1 (21:45);
XII: Miśkowiak (65,64), Bednar, Pollestad, Ciurzyński - 3:3 (24:48);
XIII: Holder (65,30), Thomsen, Tungate, Lidsey - 1:5 (25:53);
XIV: Lidsey (65,75), Przedpełski, Hansen, Chatlas - 4:2 (29:55);
XV: Holder (65,63), Miśkowiak, Pollestad, Tungate - 2:4 (31:59).

Mieli swoich bohaterów

Mecz dwóch ostatnich drużyn w tabeli zaczął się... od wielkich powrotów po kontuzjach. W ekipie gospodarzy pojawił się Franciszek Karczewski, zaś wśród gości zobaczyliśmy Andersa Thomsena. Szczególnie obecność w parkingu Duńczyka, który niedawno doznał złamania kręgu lędźwiowego i trzech żeber była sporym zaskoczeniem.



Anders Thomsen (żółty kask) czwarty raz zakończył mecz w PGE Ekstralidze bez porażki

- W sobotę spróbowałem swoich sił na treningu w Gorzowie i nic mnie nie bolało - wyznał przed spotkaniem kapitan Gezet Stali. - Dałem sobie jeszcze czas na sen i rano podjąłem decyzję, że pojadę w Częstochowie. Chcę pomóc drużynie.

Zaczęli jak demony!

Pierwsza seria startów była zdumiewająca: gorzowianie wygrali wszystkie cztery wyścigi w maksymalnych rozmiarach 5:1! Każdy z biegów wyglądał identycznie: piorunujący start gości i ich błyskawiczny odjazd „w siną dal”. Częstochowianie podążali kilkadziesiąt metrów za żółto-niebieskimi. Fakt, że fatalnie zaczęli - od takśmy Jaimona Lidseya i upadku zastępującego go Szymona Ludwiczaka na pierwszym wirażu. Ale nawet tak niefortunne rozpoczęcie pojedynku nie usprawiedliwiało postawy

Anders Thomsen wystartował zaledwie 22 dni po groźnym wypadku w Pardubicach, gdzie m.in. złamał trzy żebra. Szacunek!

„Lwów” na swoim torze. Co bardziej niecierpliwi kibice Włóknarza już po IV wyścigu zaczęli opuszczać trybuny stadionu przy ul. Olsztyńskiej. Nie mogli pojąć, jak już po pierwszym rozdaniu biegów można przegrywać 4:20.

W 2012 roku stalowcy po pięciu goniłwach prowadzili pod Jasną Górą 25:5.

- Czy teraz powtórzą tamten wyczyn? - zastanawiali się fani gorzowian.

Miejscowi się przebudzili

Nie powtórzyli, bo w wyścigach numer V i VI przebudzili się liderzy miejscowych. Najpierw Jakub Miśkowiak skutecznie odpierał ataki Jacka Holdera, a potem Rohan Tungate jechał cały czas przed Pawłem Przedpełskim i Mathiasem Pollestadem. Sprawy szybko wróciły jednak do początkowego wymiaru. W VII biegu uwielbiający częstochowski tor Thomsen i Adam Bednar zaraz po starcie pokazali plecy Lidseyowi oraz Sebastianowi Szostakowi, Stal po raz piąty triumfowała podwójnie i prowadziła w całym meczu 12:30. Trudno było nazwać ten stan inaczej,

aniżeli jednym wymownym słowem: deklasacja!

W trzeciej serii startów nic się nie zmieniło. Wyniki goniłw? Proszę bardzo: 1:5, 2:4 i 1:5. Nawet gdy gospodarze próbowali nawiązać walkę na dystansie, stalowcy bez problemów ich wyprzedzali. Tak zrobili Pollestad z Lidseyem i Przedpełski z Tungatem w IX wyścigu oraz Oskar Paluch z Miśkowiakiem w X biegu. Losy pojedynku były już w tym momencie rozstrzygnięte. Przed pięcioma ostatnimi goniłwami stalowcy prowadzili 16:44 i nie było nawet teoretycznej, matematycznej możliwości, by odali rywalom choćby jeden duży punkt.

Końcówka na remis

Wyścigi od XI do XIII przyniosły w sumie remis. Najpierw Lidsey i Mads Hansen ograli podwójnie Przedpełskiego i Palucha, potem swój drugi indywidualny triumf zanotował Miśkowiak, zaś na koniec serii Holder i Thomsen bezapelacyjnie zostawili za plecami australijską parę Tungate i Lidsey. Zaimponował w tym biegu gorzowski „Kangur”, widowskowo wyprzedzając pod bandą oby-

dwu rywali. Przed nominowanymi goniłwami Stal utrzymała prowadzenie różnicą 28 „oczek” (25:53).

Na mecie spotkania było ono identyczne, gdyż w nominowanych wyścigach zespoły podzieliły się rezultatami 4:2. Najpierw w takich rozmiarach triumfowali miejscowi (wygraną 5:1 uniemożliwił im Przedpełski, wydzierając na dystansie jeden punkt Hanse-nowi), a potem przyjezdni. Nie padł więc magiczny wynik 30:60, ale żółto-niebiescy i tak wracali do domów w znakomitych humorach. Wszak zanotowali pierwsze zwycięstwo w sezonie i rozpoczęli - o czym wszyscy w ekipie są przekonani - marsz w górę ekstraligowej tabeli!

Tak oceniamy Stal

Na pochwały zasłużyła cała drużyna. Takie noty wystawił mi za mecz w Częstochowie poszczególne zawodnikom:

Paweł Przedpełski - ocena 4

Po tym, gdy w I biegu zwyciężył podwójnie do spółki z Jakiem Holderem, mieliśmy apetyty na większą zdobycz punktową Przedpełskiego. Mecz w Częstochowie ugruntował jednak jego pozycję jako solidnego zawodnika drugiej linii.

Aktualna średnia biegopunktowa w PGE Ekstralidze: 1,476.

Jack Holder - ocena 5+

Nigdy wcześniej nie zdobył tylu punktów w Częstochowie. Gdyby nie porażka w V biegu z Jakubem Miśkowiakiem, miałby pierwszy komplet punktów w barwach Stali Gorzów. Na pocieszenie wskoczył na drugie miejsce najsłabszych zawodników PGE Ekstraligi. Skuteczniejszy od niego jest tylko Bartosz Zmarlik (2,789 pkt./bieg).

Aktualna średnia biegopunktowa w PGE Ekstralidze: 2,455.

Oskar Chatlas - brak oceny

Wyjechał na tor dopiero w przedostatnim wyścigu meczu, gdy Stal już miała pewne zwycięstwo. Tym razem powstrzymujemy się więc od oceny występu.

Aktualna średnia biegopunktowa w PGE Ekstralidze: 0,800.

Anders Thomsen - ocena 6

- Dajecie szóstkę, choć pojechał tylko w czterech biegach i to z dużo słabszym rywalem? - gdyby ktoś tak zapytał, mamy argumenty. Duńczyk wystartował zaledwie 22 dni po groź-

nym wypadku w Pardubicach, gdzie m.in. złamał trzy żebra, więc już choćby za to należy mu się szacunek. Poza tym po raz czwarty w karierze zakończył mecz w PGE Ekstralidze bez porażki z rywalem. A po raz pierwszy zrobił to na wyjeździe. Dodajmy, że każdy bieg, w którym wystąpił w Częstochowie zakończył się podwójnym zwycięstwem Stali.

Aktualna średnia biegopunktowa w PGE Ekstralidze: 2,429.

Oskar Paluch - ocena 4

Może się wydawać, że na tle kolegów jego występ był słabszy, bo 20-latek zanotował dwie „śliwki”. Junior Stali trzykrotnie wygrywał jednak z kolegami biegi w stosunku 5:1.

Aktualna średnia biegopunktowa w PGE Ekstralidze: 1,583.

Adam Bednar - ocena 6-

To był dopiero dwunasty mecz młodego Czecha w polskiej lidze, a niespełna 19-latek zawodnik otarł się o komplet punktów. Był to najlepszy jego występ w barwach Stali nie tylko pod względem zdobyczy punktowej, ale też samej jazdy.

Aktualna średnia biegopunktowa w PGE Ekstralidze: 1,579.

Mathias Pollestad - ocena 4+

Powoli można już o nim myśleć jak o trzecim liderze Stali, bo po czterech meczach ma średnią wyższą niż Anders Thomsen czy Andrzej Lebediew mieli w całym zeszłym sezonie. W niedzielę z tych, którzy mają stanowić o sile Włóknarza, pod Jasną Górą nie pokonał jedynie Jakuba Miśkowiaka, a z czterech potyczek z Rohanem Tungatem rozstrzygnął na swoją korzyść aż trzy. Na liście najsłabszych zawodników ligi jest 19., mając za sobą m.in. Patryka Dudka, Mikkela Michelsena, Przemysława Pawlickiego czy Leona Madena.

Aktualna średnia biegopunktowa w PGE Ekstralidze: 1,952.

Pozostałe wyniki 5. rundy: Pres Grupa Deweloperska Toruń - Stelmet Falubaz Zielona Góra 54:36, Bayersystem GKM Grudziądz - Fogo Unia Leszno 50:40, Orlen Oil Motor Lublin - Betard Sparta Wrocław 55:35. © 20

Tabela:

1. Lublin	4	8	+86
2. Toruń	5	8	+20
3. Grudziądz	5	7	+24
4. Wrocław	5	6	+24
5. Leszno	5	4	+16
6. Gorzów	4	3	+16
7. Zielona Góra	5	2	-54
8. Częstochowa	5	0	-132

SPORT

www.sportowy24.pl

KRÓTKO

LEKKA ATLETYKA

Lubuszanie siedem razy na podium w MP w Ślubicach
Siedem medali zdobyli Lubuszanie podczas mistrzostw Polski w sztafetach nieolimpijskich w Ślubicach. Sztafeta 4×200 m seniorek AZS AWF sięgnęła po złoto z ponad 5-sekundową przewagą nad drugim AZS Opole. Gorzowianki w składzie: Marika Majewska, Kaja Wesołowska, Amelia Kiełar i Martyna Trocholewsza wywalczyły srebro z wynikiem 1.36,41 aż o 0,15 sek. poprawiły klubowy rekord Polski, należący do AZS AWF Warszawa. Był też dwa inne medale biegaczy AZS AWF. Złoto wywalczyła kobieta sztafeta 4×200 m do 20 lat w składzie: Aleksandra Jeż, Zofia Rojek, Hanna Szlachta i Zofia Tomczyk, a po brąz w konkurencji 4×400 m mix seniorów sięgnęli: Aleksander Nurkowski, Cezary Łazowy, Martyna Trocholewsza i Maria Kołodziejczuk.

W tej ostatniej konkurencji rekord Polski U-20 poprawiła złożona z juniorów sztafeta Agrosu Żary, która niespodziewanie wygrała całą rywalizację, choć wystąpiła w teoretycznie wolniejszej serii. Żarską drużynę tworzyli: Jagoda Książ, Filip Sadza, Hanna Piątkowska i Michał Kiernożycki.

Srebrny medal w emocjonujących okolicznościach wywalczyła męska sztafeta 4×200 m Lumelu Zielona Góra. Początkowo zielonogórzanie przybiegli na metę na 3. miejscu, za AZS AWF Gorzów, jednak po chwili okazało się, że gorzowianie przekroczyli strefę zmian i zielonogórzanie cieszyli się ze srebra.

Drużynę tę tworzyli: Łukasz Żok, Konrad Urszyc, Borys Duchnowski-Szczotka i Julian Lesicki. Z powodu kontuzji nie mógł wystartować jeden z filarów zespołu Dawid Tatała.

Ponadto po złoto i brąz sięgnęły reprezentacje województwa lubuskiego w tzw. sztafetach szwedzkich do 18 lat.

PIŁKA RĘCZNA

Pierwszoligowcy na mecie. W derbach górą nowosolanie
Zespoły grupy B I ligi mężczyzn zakończyły zmagania w sezonie 2025-2026. W ostatniej, 26.seii spotkań UKS Trójka Nowa Sól pokonała Olimp AZS UZ Zielona Góra 23:22, zaś Zew Świebodzin przegrał na wyjeździe z liderem SP Puriną Kąty Wrocławskie 22:31. W końcowej Zew zajął 4. miejsce - 47 pkt. (bramki 812:769), UKS Trójka 5. - 44 pkt. (736:708), a Olimp ZS UZ 6. - 43 pkt. (817:744).

KOSZYKÓWKA

Juniorzy SKM Zastalu Zielona Góra poza podium MP U-17
Koszykarze REWE digital Poland SKM Zastal Zielona Góra rywalizowali w Szczecinie w finałowym turnieju mistrzostw Polski U-17. W pierwszym meczu przegrali ze Śląskiem Wrocław 78:88, w drugim pokonali Pyrę AZS Szkołę Gortata Poznań 99:94, a w trzecim ulegli Pogoni Szczecin 85:94. Zajęli 4. miejsce w swojej grupie i nie awansowali do decydującej fazy zawodów. W spotkaniu o 7. lokatę wygrali z Portem Gdynia GAK 74:66. (rg)

PIŁKA NOŻNA

Dziś i jutro dwie lubuskie drużyny III-ligowe rozegrają mecze 31. kolejki. Piłkarze Cariny Gubin w dzisiejszym (godz. 17.00), wyjazdowym spotkaniu zmierzą się z rezerwami ekstraklasowego Zagłębia Lubin. Z kolei Lechia Zielona Góra jutro o godz. 18.00 zagra w Nysie z Polonią. Trzecia lubuska ekipa - Warta Gorzów - miała zagrać z wycofaną z III ligi Stalą Jasiień, zainkasuje więc trzy punkty w rezultacie walkowera.



FOT. MARIUSZ KAPALA

RUGBY

Wataha RC Zielona Góra przegrała na własnym boisku z Rugby Rumia 6:64
w meczu dwóch najsłabszych drużyn w I lidze. Przed tym spotkaniem zamykający tabelę zielonogórzanie tracili do ekipy z Pomorza 5 pkt.

W derbach powiatu cenna wygrana Pogoni Świebodzin

Paweł Górski

pgorski@gazetalubuska.pl

PIŁKA NOŻNA. W większości spotkań 28. kolejki spotkań lubuskiej IV ligi piłkarskiej obyło się bez większych niespodzianek. Do sensacji można zaliczyć jednak wygraną Piasta Iłowa nad Sprotawią Szprotawa.

Polonia Ślubice rozprawiła się z Zorzą

W pojedynku czwartej z trzecią siłą ligi Zorza Port 2000 Mostki przegrała u siebie z Grupą Chmiel Polonią Ślubice 1:3. Do przerwy faworyzowani goście prowadzili 1:0 po голу Jędrzeja Drame, a w 60 min podwyższył Igor Ławrynowicz. Chwilę później Maciej Pierzyński zdobył bramkę kontaktową dla Zorzy, która sygnalizowała, że podopieczni trenera Rafała Wojewódki nie zamierzają się poddać. Jednak ostatecznie już w 69 min gospodarzy dobił Tymoteusz Trojan, strzelając na 3:1.

Czołówka wciąż na zwycięskiej ścieżce

Dwie pozostałe ekipy z ligowego podium mierzyły się z rywalami z dołu tabeli. Liderująca Odra Bytom Odrzańskich rozgromiła w delegacji Stal Sulęcina 5:1. Skazywani na pożarcie gospodarze przez niemal całe spotkanie grali w dziesiątkę, bo już w 15 min czerwoną kartkę ujrzał Maksym Marych. W pierwszej połowie Odra zaaplikowała rywalowi trzy



FOT. FACEBOOK/MKS POLONIA ŚLUBICE

Tak cieszył się zespół Polonii Ślubice po pewnym, wyjazdowym zwycięstwie w Mostkach

gole autorstwa Krzysztofa Drzazgi, Oliwiera Macały i Macieja Sowińskiego, a po przerwie Sulęcianin dobił Nikodem Skoczylas i Błażej Chyszpolski. Stal zdobyła się na honorowe trafienie w 89 min, a jego autorem był Wojciech Kowalew.

Z kolei wicelider rozgrywek, Stilon Gorzów u siebie pokonał Łuczniaka Strzelce Krajeńskie 2:0. Obydwa ciosy Gorzowianie zadali już w pierwszej pół godzinie gry - w 18 min wynik otworzył Emil Drozdowicz, a po chwili podwyższył Sebastian Zdeb.

Starcie lokalnych ekip lepiej rozpoczęli goście

W derbach powiatu świebodzińskiego pomiędzy dwoma drużynami zamieszkanymi

w walkę o utrzymanie cenne trzy punkty zdobyła Pogoń Świebodzin, pokonując na własnym terenie Victorię Szczaniec 2:1. W mecz lepiej weszli goście, którzy od 30 min prowadzili po голу Radosława Pietrzaka, ale tuż przed przerwą klasyczną bramkę „do szatni” zdobył Marcin Lisowski i na półmetku spotkania był remis 1:1. W 62 min trafienie na wagę trzech punktów dla Pogoni zapisał na swoje konto Yauheni Semianczuk.

Niespodzianka w Ruszowie

Na boisku w Ruszowie, sporą sensację sprawił Piast Iłowa, który w derbach powiatu zagańskiego pokonał wyżej notowaną Sprotawię Szprotawa 3:0. Już po 45 minutach ekipa

trenera Marcina Świrlika prowadziła po golach Nigeryjczyka Johnsona Jesutakewe Temile oraz Mateusza Czerwińskiego. W drugiej połowie meczu Sprotawie dobił Oliwier Reszuta, który wpisał się na listę strzelców zaledwie trzy minuty po wejściu na boisko.

Remis w Rzepinie

Iłanka Rzepin oraz Pogoń Skwierzyna podzieliły się punktami wynikiem 2:2. Co ciekawe końcowy rezultat został ustalony już w pierwszej połowie spotkania. Najpierw Iłanka cieszyła się z prowadzenia 2:0 po golach Mateusza Stefanowicza i Adriana Nowińskiego, ale Pogoń szybko wyrównała za sprawą trafień Mateusza Gorgiela i Łukasza Kopcia. ©

ŻUŻLOWE SZKIEŁKO

Rafał
Darżynkiewicz

Czasem częściej, czasem rzadziej żużel przypomina o swojej ciemnej stronie. W niedzielę w Gnieźnie wydarzyło się coś, co nie mieści się w wyobraźni wszystkich, choć trochę interesujących się dyscypliną. Nie raz i nie dwa w wyniku ka-

ramboli zawodnicy wypadali poza tor, ale tak makabrycznego wypadku, który był udziałem Patryka Budniaka i Leona Szlegiela świat nie wydział. Lekarze ze szpitala w Poznaniu walczą o życie tego pierwszego. Trzymajmy kciuki! To już niestety tradycja - żużel jako dyscyplina -

EKSTREMALNIE NIEBEZPIECZNY

za sprawą tragedii trafił na pierwsze strony. Taki świat mediów zbudowaliśmy i w takiej sensacyjnej wersji nie potrafimy go zatrzymać. W takich chwilach szkoda, wielka szkoda. Fachowcy od bezpieczeństwa objawili się niczym grzyby po deszczu. Nie brak gotowych pomysłów, że wypadku, a szczególnie jego skutków można było uniknąć. Odpowiadam: Nie! Taki to jest sport. Ryzyko jest w kalkulowane, ale karambol z Gniezna musi być powodem zwiększenia bezpie-

czeństwa także poza torem. W tym sezonie w trybuny leciały już motocykle w Opolu i Pile. W Gnieźnie banda poza tor wyrzuciła zawodnika. Z tych lekcji trzeba wyciągnąć wnioski. Bezpieczeństwo kosztuje, ale zdrowie i życie zawodników i kibiców, nie ma ceny.

W cieniu tragedii 18-letniego gnieźnianina reprezentacja Polski przegrała Drużynowe Mistrzostwa Europy. Przegrała na własnym torze imprezę, która zawsze miała biało-czerwone barwy. Kolorystyka

na najwyższym podium w Rzeszowie pozostała bez zmian, ale układ kolorów zgoła inny, bo duński. Przegraliśmy, bo skład trzeba było zgłosić wcześniej. Przegraliśmy, bo mógł startować tylko jeden zawodnik z Grand Prix. Przegraliśmy, bo kontuzji doznał Piotr Pawlicki. To wszystko prawda, ale jeszcze kilka lat temu mogliśmy wystawić reprezentację B, a może nawet C, a i tak triumf w Europie należałby do nas. Było minęło. Ten zimny prysznic przed 29 sierpnia na PGE Narodowym

polskiej potędze przydać się musi. Kto potęgą na Ziemi Lubuskiej? Piątkowy wieczór już rozgrzewa kibiców. Dziennikarze szukają powodów, dlaczego wygra Stal, albo dlaczego jednak Falubaz. Nastroje zgoła odmienne. Gorzów na własnym torze, na fali, zbudowany triumfem w Częstochowie. Zielonogórzanie rozbici w Toruniu, bez kontuzjowanych, z pozostałymi jeżdżącymi w kratkę. Derby, to jednak derby. Nikt nie wie dlaczego, ale rządzi się swoimi prawami. I bardzo dobrze! ©